

Wiadomości z Polski

Kanal Bałtyk — Morze Czarne.

Znaczenie polityczne i gospodarcze nowej drogi wodnej.

W wyniku porozumienia polsko-rumuńskiego w czasie rozmów Beck-Gafenuk w Warszawie rząd polski postanowił przystąpić do budowy wielkiego kanału Bałtyk — Morze Czarne a ściślej mówiąc, łączącego Wisłę z Dunajem, poprzez San, Dniestr i Prut.

Te drogi wodne, długości około 1,500 km. chce rząd Polski wybudować wspólnie z rządem Rumunii.

Min. Gafenuk przedłożył reprezentacji Rządu polskiego konkretny plan wykonania wielkiego dzieła wraz ze specjalnie przygotowanymi mapami.

Plan przeprowadzenia przez Polskę i Rumunię wielkiej arterii wodnej, łączącej 5 rzek nie jest w gruncie rzeczy nowy, ale obydwa państwa z różnych względów nie mogły się dotychczas na realizację tego gigantycznego planu zdecydować.

W ostatnich jednak miesiącach

zdecydowały czynniki międzynarodowe w Polsce przyspieszyć realizację planu budowy drogi wodnej Bałtyk — Morze Czarne.

Na przyspieszenie tej decyzji wpłynęły w dużym stopniu względy polityczne.

Od chwili opanowania bowiem Czechosłowacji przez Niemcy i przystąpienia do budowy dróg samochodowych przez Czechosłowację, jak również po rozpoczęciu prac nad budową kanału, łączącego Ren z Dunajem, zbliżał się czas moment, w którym Rzesza Niemiec ka objęła monopol komunikacji wodnej na wielkich liniach północno-południowych i północno-wschodnich Europy.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż szereg względów politycznych, gospodarczych oraz wojskowych przemawiał za rozpoczęciem realizacji budowy drogi wodnej polsko-rumuńskiej, celem uniknięcia monopolu niemieckiego.

włamywaczy. Jednym z nich Piotra Pawłowskiego w Żydowie, a Stanisława Kasperskiego, Józefa Szczerbińskiego i Kazimierza Waliszewskiego — w Poznaniu.

Pożar w kopalni śląskiej.
Katowice. — W kop. „Bielszowice” wybuchł nagle w podziemiu gróźny pożar, zagrażając życiu 45 górników, pracujących na zagrożonym polu. 42 górników zdołano wyprowadzić na powierzchnię.

Pierwsze błogosławieństwo Ojca św. Piusa XII dla Polski.
Podczas ceremonii składania przez kardynała pierwszej obediencji Ojcu św. Piusowi XII Prymas Polski ks. kardynał August Hlond, zbliżając się do nowego kierownika Nawy Piotrowej, powiedział: „Składam Waszej Świątobliwości synowski hołd najwerniejszej Polsce”.

Pius XII wstrząsnął bardzo odpowiedział: „Błogosławieństwo z całego serca Episkopatu, władz państwa i całego Narodu Polskiemu”.

16 marca podjęcie robót publicznych.
Odbłyło się pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego i w obecności premiera posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Omówiono sprawę robót publicznych w roku bieżącym, postanawiając, że rozpocznie się je 10 marca.

„Nieboszczyk” odzły podczas pogrzebu.
Warszawa. — W Otwocku odbył się pogrzeb niejakiego Pogorzelskiego. — Gdy kondukt żałobny przeciągał ulicami miasta, zauważono z przerażeniem, iż... zmarły zaczął się ruszać. Wśród obecnych powstał nieopisany popłoch. Zna „nieboszczyka” z przerażenia zemściła. Jak się okazało, Pogorzelski wcale nie zmarł, lecz popadł w letarg. Policja wdrożyła dochodzenia.

Co powiedział premier Składowski przedwiosem m. Łodzi, Kwapińskiemu.
Łódź. — Odbyło się tu przyjęcie władzy przez nowy zarząd miejski, na którego czele stoi znany działacz socjalistyczny, Kwapiński.

W przemówieniu swym zaznaczył m. in. prezydent miasta Kwapiński: „Bardzo niedawno, rozmawiając z panem premierem Składowskim, słyszałem rozsławne, pełne troski o dobro państwa słowa. Mówił: „Ja mam zmontowany aparat policyjny i mogę nim jeszcze jechać, ale to nie jest zdrowe, chcę, aby społeczeństwo przez wybory wypowiedziało się i podzieliło się ze mną odpowiedzialnością”.

Wydalona z Francji złodziejka na czele szajki oszustek.
Warszawa. — Aresztowano 27-letnią Jentę Westbaum i jej bratową Adele Goldman. Westbaumowa została niedawno wydalona z Francji, gdzie dopuściła się szeregu kradzieży i oszustw jako uciążliwa cudzoziemka. W Polsce zorganizowała ona bandę oszustów, sprzedających fałszywą biżuterię.

Ujęcie bandy włamywaczy.
Poznań. — Pościg policji za sprawcami niedosłego włamania na plebanię w Żydowie, pod Gniezmem, w czasie którego zginął wywiadowca s. p. Władysław Frankowski, uwięziony został powodzeniem. Ujęto wszystkich

parafjanstwo żony, ratując zaś milczenie, rzekł pośpiesznie: — Zechciej wybaczyć panie marszałku... żona moja jest cierpiąca... — Więc wina po mojej stronie... ważyłem się trudzić panią gorącą chęcią złożenia jej uszanowania! — Proszę pana, panie marszałku, racz zająć miejsce! — wyjąkała pani Walewska.

Duroc siedł na fotelu naprzeciw szambelanowej. Pan Anastazy stanął za krzesłem żony i postukiwał tabakierką.

— Doprawdy, nie wiem, czym zastąpię sobie na taką laskawość... nigdybym nie poważył dłuższej niż przykrząć... gdyby nie miły obowiązek uproszenia pani, abys uświetniła swoją obecnością bal prezentacyjny...

— Pani marszałku... nie wiem... — Naturalnie! — podchwycił żywo szambelan, nie pozwalając dokończyć żonie rozpoczętego zdania, — dołożymy starań, żeby nie zawieść...

— Najjaśniejszy pan, któremu miałem szczęście przedstawić listę mających się przedstawić osób, po dwakroć zalecił mi upewnić się... że państwo przybędą!... Pan Anastazy odchrząknął i, poprawivszy gwiazdek orderową, dorzucił uprzejmie: — Wielce obowiązany za zaszczytną pamięć! — Ach, panie szambelanie! — odparł z wdziękiem Duroc, — po tylu miesiącach życia obozowego jesteśmy wprost spragnieni zarówno tak miłego towarzystwa, jak i dalej, głębiej sięgającej rozmowy... Zycie mało daje nam chwil przyjemnych. Prawda, bywają wypadki, że wśród wojennego rozgwaru, na zapadłym gdzieś postoju... przemknie się nam uroczę zjawisko, jakaś dobra wróżka ześle mgnienie upojenia... Widziadła atoli takie giną, znikają... czyż dziw, że, upatrywivszy sposobną chwilę, gonimy za nimi, ścigamy każdą myślą, tęsknimy całą duszą!... Szambelan na ten zwrot niespo-

dziewiany kiwnął głową i z miną dzwistą odchrząknął, choć w głębi wątpliwość go zdejmowała, czy marszałek nie robi aluzji do nowego sojuszu z Turcją.

Pani Walewska zaś mocniej pochylała się ku przodowi, unikając wzroku marszałka.

Weidmann — „potwór z la Voulzie” — staje przed sądem.

Straszny zbrodniarz ma na sumieniu 6 ofiar. zamordowanych w przeciągu 5-ciu miesięcy.

W piątek 10 marca rozpoczyna się przed sądem przysięgłych dep. Seine et Oise w Wersalu

jeden z największych procesów kryminalnych ostatnich lat w Europie.

Na ławie oskarżonych zasiadzie bowiem w towarzystwie kilku współników Niemiec Eugeniusz Weidmann, zwany „potworem z La Voulzie”, który w okresie od lipca do listopada 1937 r. zamordował 6 osób.



Weidmann po aresztowaniu.

W toku procesu, który potrwa co najmniej 15 dni, przewinie się jak na taśmie filmowej awanturnicze życie Weidmanna i jego zbrodnie, popelniane z wyjątkowym cynizmem.

Przeszłość Weidmanna i jego współników.
Eugeniusz Weidmann urodził się 5 grudnia 1908 roku w Frankfurcie nad Menem. Był synem ogólnie szanowanego urzędnika. Jako 18-letni młodzieniec poczuł pociąg do przgód. Udało mu się przedostać do Kanady. Tu wykonał napad na jeden z magazynów zboża, za co odsiedział 6 miesięcy więzienia.

W 1932 r. powrócił do Frankfurtu, gdzie otrzymał pracę u jednego z garzistów. W trzy lata potem przystąpił do bandy złodziei i zorganizował napad na syna pewnego miejscowego rzeźnika, który uchodził za bogacza.

Zamach się nie udał i Weidmann przychwycony dostał się na 5 lat i 8 miesięcy do więzienia.

W tym samym czasie Roger Million, urodzony 9 października 1912 r. w Pa-

Wiceminister Szembek zastępca Prezydenta R. P. na koronacji Piusa XII.
Warszawa. — W uroczystościach koronacyjnych Piusa XII w Watykanie Prezydenta R. P. będzie reprezentował jako nadzwyczajny delegat wicemin. spr. zagr. Szembek.

12 bankierów aresztowano w Białogrodzie.
Białogrod. — Policja aresztowała 12 bankierów i agentów giełdowych. Jak stwierdzono przygotowali się oni do wywiezienia 40 milionów dolarów z Jugosławii. Aresztowanym zarzucha się ponadto inne szachrajstwa.

Królowa interesuje się modą...
Na zdjęciu królowa angielska Elżbieta podczas zwiedzania oddziału mód na Brytyjskim Przeglądzie Przemysłu w Londynie.

— Naturalnie! — podchwycił żywo szambelan, nie pozwalając dokończyć żonie rozpoczętego zdania, — dołożymy starań, żeby nie zawieść...

— Najjaśniejszy pan, któremu miałem szczęście przedstawić listę mających się przedstawić osób, po dwakroć zalecił mi upewnić się... że państwo przybędą!... Pan Anastazy odchrząknął i, poprawivszy gwiazdek orderową, dorzucił uprzejmie: — Wielce obowiązany za zaszczytną pamięć! — Ach, panie szambelanie! — odparł z wdziękiem Duroc, — po tylu miesiącach życia obozowego jesteśmy wprost spragnieni zarówno tak miłego towarzystwa, jak i dalej, głębiej sięgającej rozmowy... Zycie mało daje nam chwil przyjemnych. Prawda, bywają wypadki, że wśród wojennego rozgwaru, na zapadłym gdzieś postoju... przemknie się nam uroczę zjawisko, jakaś dobra wróżka ześle mgnienie upojenia... Widziadła atoli takie giną, znikają... czyż dziw, że, upatrywivszy sposobną chwilę, gonimy za nimi, ścigamy każdą myślą, tęsknimy całą duszą!... Szambelan na ten zwrot niespo-

dziewiany kiwnął głową i z miną dzwistą odchrząknął, choć w głębi wątpliwość go zdejmowała, czy marszałek nie robi aluzji do nowego sojuszu z Turcją.

Pani Walewska zaś mocniej pochylała się ku przodowi, unikając wzroku marszałka.

Duroc tymczasem przeszedł żywo do ostatnich wypadków wojennych i z wprawą dworaka ślizgał się po dobrze mu znanych sprawach — niczego z zamysłów gabinetowych nie odkrył, żadnego nowego światła nie rzucił, mówiąc wiele, nie wyrzekł ani jednego stanowczego zdania. — Dopiero gdy przyszedł do ostatniego zdania rozprawy Pułtuskiej i wspomniany na powrót do Warszawy — zmienił nagle ton i zakończył z przejęciem.

Dzień wczorajszy był istotnie jednym z najpiękniejszych w życiu najjaśniejszego pana... Niebo i ziemia złożyły się na to, aby mu urok zimny w całej przedstawić krasie... Nie pomyślał nigdy cesarza, aby tak był rozmarzonym — przyjęcie, które mu zgotowano w Jablonnej niezatarte wyrzyło ślady w jego sercu.

— Proszę! Nie wiedziałem nic o tem!... — Panie szambelanie, nie należy brać moich słów co do litery! Gdyby tam były bramy tryumfalne, łuki, girlandy, cyfry... nie sprawiłyby wrażenia... Temu, któremu już tylekroć razy sypano kwiaty pod nogi, stało kobiecie, palono pochodnie — trzeba czegoś więcej nad powszednie holdy — temu najszlachetniejszemu ceremoniał obójtym się wyda... W Jablonnej było inaczej! Tam spotkało go zawołanie serca, tam powitało spojrzenie pełne ufności, zapalu, wiary... A jedno takie spojrzenie starczy niekiedy za miliony...

— Bo — ba!... Zapewne... zapewne! — potakiwał z godnością pan Anastazy.

Pani Walewska drżała ze wzruszenia.

Duroc nagle zmienił przedmiot rozmowy i, zwróciwszy się do szambelanowej, zagadnął niespodziewanie: — Pani lubi kwiaty?

Pani Walewska drgnęła, lecz uczuwszy na sobie badawczy wzrok bystrzych oczu marszałka, odparła z mocą: — Tak — nierwane.

— Pytanie to niech usprawiedliwi moją wczorajszą śmiałość... Nieświadomy zwyczajów polskich, obawiam się, czy nie popełniłem nieostrożności... Lecz sądzę, że kwiaty są tylko holdem? — Same kwiaty — tak! — U nas wolno im niekiedy mówić... — U nas nie każdy ma prawo ich słuchać!... — Lecz przynajmniej je godzi się zawsze. Jak pani znajduje konwalje?... Dla mnie tyle, ile dla cesarza... nie masz piękniejszych... Łącząc delikatność zapachu z mocą — są uosobieniem prostoty, którą swym wiewem aromatycznym... — I chcą odurzać!... — Pani to poczytuje za występpek?... Czyż życie nasze, a raczej chwile szczęścia nie są odurzeniem upojeniem?... — Nie dla wszystkich! — A przecież konwalje tyle w sobie kryją szczeroci!... Czyż można ich nie uznawać, czyż wolno odrzucać? Wszak noszą ze sobą całą swą istotność, wznoszą z tchnieniem swem oddają część własnego bytu?...

— Pani lubi kwiaty? — Pani Walewska drgnęła, lecz uczuwszy na sobie badawczy wzrok bystrzych oczu marszałka, odparła z mocą: — Tak — nierwane.

— Pytanie to niech usprawiedliwi moją wczorajszą śmiałość... Nieświadomy zwyczajów polskich, obawiam się, czy nie popełniłem nieostrożności... Lecz sądzę, że kwiaty są tylko holdem? — Same kwiaty — tak! — U nas wolno im niekiedy mówić... — U nas nie każdy ma prawo ich słuchać!... — Lecz przynajmniej je godzi się zawsze. Jak pani znajduje konwalje?... Dla mnie tyle, ile dla cesarza... nie masz piękniejszych... Łącząc delikatność zapachu z mocą — są uosobieniem prostoty, którą swym wiewem aromatycznym... — I chcą odurzać!... — Pani to poczytuje za występpek?... Czyż życie nasze, a raczej chwile szczęścia nie są odurzeniem upojeniem?... — Nie dla wszystkich! — A przecież konwalje tyle w sobie kryją szczeroci!... Czyż można ich nie uznawać, czyż wolno odrzucać? Wszak noszą ze sobą całą swą istotność, wznoszą z tchnieniem swem oddają część własnego bytu?...

nawszy się, że strzał był śmiertelny, zbrodniarz zabrał swej ofierze portfel, zawierający 1500 franków oraz dokumenty tożsamości. Następnie nakrył głowę szoferka rozłożoną gazetą, aby odwrócić w ten sposób uwagę przejeżdżających lub przechodzących ludzi, którym mogłoby się wydawać, że człowiek leżący w rowie śpi lub odpoczywa.

Po przejeździe dwóch rowerzystów, Weidmann wsiadł do taksówki i wrócił pośpiesznie do swej willi, gdzie samochód umieścił przy płocie ogrodu. Nie zwracając uwagi na numer rejestracyjny oraz całą karoserię zrabowanego samochodu.

Janine Keller.
W dwadzieścia dni potem zbrodniarz napisał list do Janine Keller, pochodzącej ze Strasburga i żyjącej ze swym mężem w separacji, która za pośrednictwem ogłoszeń w gazetach poszukiwała pracy. Weidmann przedstawił się w liście jako plenipotent pewnej bogatej cudzoziemskiej rodziny i Kellerowej zaproponował objęcie posady gubernantki.

Dnia 3 października Kellerowa przyjechała do Paryża. Na dworcu Wschodnim oczekiwali na nią Weidmann i Million. Nazajutrz obaj zbrodniarze zabrali Kellerową do samochodu po szoferkę Couffy i udali się z nią w stronę Vichy, gdzie miała otrzymać propozycję posady.

Po przyjeździe do Barbizon wspólnicy zachęcali nie przeczującą z kobietą do zwiedzenia słynnej groty zwanej „Karczmą Rozbójników”.

W chwili, gdy Kellerowa zeszła do podziemi padł strzał i nieszczęśliwa niewiasta, trafiona kulą w kark, padła martwa na ziemię.

Zagrzebaną ją w piasku groty, gdzie w dwa miesiące potem ze wskazaniem aresztowanego Weidmanna odkryto jej zwłoki.

Zbrodnia przyniosła bandytom w zysku pierścien, który zabrał Weidmann, i torbękę podręczną, którą wziął Million, znajdując w niej banknot 100-frankowy oraz przekaz pocztowy na 1.300 franków.

Oczywiście zbrodniarze zabrali i bagaże Kellerowej, które przywieźli do willi „La Voulzie”.

Tego samego dnia wieczorem Million obdarzył ubraniem Kellerowej swą kochankę Colette Tricot, której kazał nazajutrz udać się na pocztę i przesać na przekaz 1300 frs.

Million stał jeszcze się wypiera, jakoby brał udział w tej zbrodni. Przyznając powierzył przejęcie pieniędzy z poczty. Ta zaś twierdzi, że nie nie wiedziała o zbrodni.

Impresario Roger Leblond.
W początku października 1937 r. Million i Weidmann przy pomocy ogłoszeń w dziennikach nawiązali kontakt z impresariem Rogerem Leblond, który poszukiwał udziałowców do wznawienia przedstawień w music-hallu.

W dniach 14 i 15 października Million w towarzystwie Colette Tricot swą kochankę przedstawił jako panią Pradier. Przedtem Weidmann wysiał list do Leblonda również pod tym nazwiskiem.

W czasie wizyty Million powiedział Leblonda, że na urządzenie widowiska w music-hallu może wnieść 40.000 franków. Spotkanie naznaczono na dzień następnego ranka.

Million przedstawił Weidmanna jako swego szwagra i trzej mężczyźni, po krótkim zatrzymaniu się w pewnej kawiarni, udali się do willi „La Voulzie” w kabrioletcie impresaria.

Million przedtem polecił swej kochance, aby nie wracała wcześniej do willi jak dopiero w nocy.

Podczas, gdy Leblond zajęty był

Holandia buduje fortyfikacje nad granicami Niemiec.
H a g a. — Rząd powołał do życia fachową komisję, której celem jest przeprowadzenie budowy systemu fortyfikacyjnego wzdłuż południowej i wschodniej granicy oraz na wybrzeżu. Ogółem ma być zbudowanych 250 różnych fortyfikacji.

NICEA. — Zwłoki 10 oficerów samolotów, którzy zginęli w katastrofie samolotowej przewieziono do Nicei z honorami wojskowymi. Zwłoki będą wystawione do Niemiec.

— Naturalnie! — podchwycił żywo szambelan, nie pozwalając dokończyć żonie rozpoczętego zdania, — dołożymy starań, żeby nie zawieść...

— Najjaśniejszy pan, któremu miałem szczęście przedstawić listę mających się przedstawić osób, po dwakroć zalecił mi upewnić się... że państwo przybędą!... Pan Anastazy odchrząknął i, poprawivszy gwiazdek orderową, dorzucił uprzejmie: — Wielce obowiązany za zaszczytną pamięć! — Ach, panie szambelanie! — odparł z wdziękiem Duroc, — po tylu miesiącach życia obozowego jesteśmy wprost spragnieni zarówno tak miłego towarzystwa, jak i dalej, głębiej sięgającej rozmowy... Zycie mało daje nam chwil przyjemnych. Prawda, bywają wypadki, że wśród wojennego rozgwaru, na zapadłym gdzieś postoju... przemknie się nam uroczę zjawisko, jakaś dobra wróżka ześle mgnienie upojenia... Widziadła atoli takie giną, znikają... czyż dziw, że, upatrywivszy sposobną chwilę, gonimy za nimi, ścigamy każdą myślą, tęsknimy całą duszą!... Szambelan na ten zwrot niespo-

dziewiany kiwnął głową i z miną dzwistą odchrząknął, choć w głębi wątpliwość go zdejmowała, czy marszałek nie robi aluzji do nowego sojuszu z Turcją.

Pani Walewska zaś mocniej pochylała się ku przodowi, unikając wzroku marszałka.

Duroc tymczasem przeszedł żywo do ostatnich wypadków wojennych i z wprawą dworaka ślizgał się po dobrze mu znanych sprawach — niczego z zamysłów gabinetowych nie odkrył, żadnego nowego światła nie rzucił, mówiąc wiele, nie wyrzekł ani jednego stanowczego zdania. — Dopiero gdy przyszedł do ostatniego zdania rozprawy Pułtuskiej i wspomniany na powrót do Warszawy — zmienił nagle ton i zakończył z przejęciem.

Dzień wczorajszy był istotnie jednym z najpiękniejszych w życiu najjaśniejszego pana... Niebo i ziemia złożyły się na to, aby mu urok zimny w całej przedstawić krasie... Nie pomyślał nigdy cesarza, aby tak był rozmarzonym — przyjęcie, które mu zgotowano w Jablonnej niezatarte wyrzyło ślady w jego sercu.

— Proszę! Nie wiedziałem nic o tem!... — Panie szambelanie, nie należy brać moich słów co do litery! Gdyby tam były bramy tryumfalne, łuki, girlandy, cyfry... nie sprawiłyby wrażenia... Temu, któremu już tylekroć razy sypano kwiaty pod nogi, stało kobiecie, palono pochodnie — trzeba czegoś więcej nad powszednie holdy — temu najszlachetniejszemu ceremoniał obójtym się wyda... W Jablonnej było inaczej! Tam spotkało go zawołanie serca, tam powitało spojrzenie pełne ufności, zapalu, wiary... A jedno takie spojrzenie starczy niekiedy za miliony...

— Bo — ba!... Zapewne... zapewne! — potakiwał z godnością pan Anastazy.

Pani Walewska drżała ze wzruszenia.

przełknięciem papierów, Million wydobry rewolwer Weidmanna i strzałem, skierowanym w kark, pozbawił życia Leblonda.

Mordercy podzielili się 5.200 frankami, które miała przy sobie ich ofiara, po czym zwinęli zwłoki w stare płótno i umieścili w tyle kabrioletu, a Million, siadłszy przy kierownicy, wyjechał na pustą ulicę Neuilly, gdzie kabriolet pozostawił. Następnie przesiadł się do samochodu Weidmanna,



Dowody rzeczowe zbrodni, zgromadzone w sądzie w Wersalu.

zrabowanego szoferowi Couffy, i obaj zbrodniarze powrócili do willi „La Voulzie”.

Million wciąż twierdzi, że Leblonda zabił Weidmann, podczas gdy on znajdował się w sąsiednim pokoju.

Należy dodać, że nazajutrz po tej zbrodni Milliona zaważwał do Paryża jego ojciec, któremu godny synalek o powiedział o morderstwie i zapewnił, że, gdy wszedł z sąsiedniego pokoju i ujrzał zwłoki zamordowanego impresaria, od razu zemścił z przerażenia.

Colette Tricot i Jan Blanc byli również obecni podczas jednego z następnych się widzeń syna z ojcem. Zadecydowano wówczas, że Blanc odwiedzie Colette Tricot i Milliona do Mantui, gdzie nieco później dowiedzieli się oni o aresztowaniu Weidmanna i za poradą Blanca oddali się do dyspozycji władz sądowych.

Gazeciary Frye Frommer.
Gdy Weidmann pozostał sam, przyjął do swej willi po kilkakrotnych naleganiach swego rodaka Fryca Frommera, uchodzącego politycznym, który w Paryżu zarabiał na utrzymaniu sprzedawaniem gazet.

Znali się oni jeszcze z więzienia w Niemczech.

Z powodu braku pieniędzy Weidmann w dniu 20 listopada wpakował w kark kulę swemu towarzyszowi i zdobył 300 franków. Następnie zwłoki zakopał w piwnicy willi, gdzie je w czasie śledztwa odnalaziono.

Agent Rajmund Lesobre, ostatnia ofiara zbrodniarza.
I znowu Weidmann znalazł się wkrótce bez pieniędzy. Obmyślił więc nowy środek na ich zdobycie. Oto zwrócił się do agencji odnajmu i dzierżawy mieszkań w Saint - Cloud. Zażądał od dyrektora Rajmunda Lesobre, aby mu dał wyjaśnienia co do kilku niezamieszkałych willi.

Dnia 27 listopada Lesobre udał się z Weidmannem na avenue Longchamp, w celu pokazania mu willi „Mon Plaisir”. Podczas oglądania piwnicy Weidmann strzelił do Lesobre’a. Kula przeszła mu głowę. Następnie Weidmann zabrał ofierze portfel, zawierający 5.000 frs, dokumenty osobiste oraz za palniczkę. Zamknawszy na klucz drzwi piwnicy i wszystkie inne w całej willi, wsiadł do samochodu i wrócił do willi „La Voulzie”. Wkrótce potem go aresztowano i przecięto pasmo dalszych zbrodni.

Główne punkty oskarżenia.
Sprawcy powyższej zbrodni będą odpowiadali przed sądem za następujące przestępstwa kryminalne:

Weidmann: za morderstwa, kradzież kwalifikowane, usiłowanie popełnienia oszustwa, uderzenia żandarmów w chęci pozbawienia ich życia;

Roger Million: za morderstwo, kradzież kwalifikowane, współnictwo w zbrodniach morderstwa, usiłowanie popełnienia oszustwa i paserstwo;

Colette Tricot: za paserstwo;

Jan Blanc: (wypuszczony na tymczasową wolność) — za paserstwo. (...)

WACŁAW GAŚSIOROWSKI

PANI WALEWSKA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z EPOKI NAPOLEONSKIEJ

(Ciąg dalszy)

28) Szambelanowa podniosła niecierpliwie oczy i zdumiała się. Przed nią stał ten sam generał, który w Jablonnej z taką uprzejmością ułatwił jej pamiętną rozmowę z cesarzem.

Duroc z wdziękiem i dystynkcją skłonił się szambelanowej i powitał ją wytwornym komplementem.

Szambelanowa ledwie mu głową skinęła, z zalekaniem oglądając się dokoła, jakby szukając miejsca, gdzieby schronić się mogła.

Wielki marszałek, nie otrzymawszy odpowiedzi na pierwsze odezwanie, przemówił po raz wtóry.

Pani Walewska i tym razem jeszcze nie mogła się zdobyć na odpowiedź.

Pan Anastazy ledwie ukryć mógł zniecierpliwienie na to oczywiste

parafjanstwo żony, ratując zaś milczenie, rzekł pośpiesznie: — Zechciej wybaczyć panie marszałku... żona moja jest cierpiąca... — Więc wina po mojej stronie... ważyłem się trudzić panią gorącą chęcią złożenia jej uszanowania! — Proszę pana, panie marszałku, racz zająć miejsce! — wyjąkała pani Walewska.

Duroc siedł na fotelu naprzeciw szambelanowej. Pan Anastazy stanął za krzesłem żony i postukiwał tabakierką.

— Doprawdy, nie wiem, czym zastąpię sobie na taką laskawość... nigdybym nie poważył dłuższej niż przykrząć... gdyby nie miły obowiązek uproszenia pani, abys uświetniła swoją obecnością bal prezentacyjny...

— Pani marszałku... nie wiem... — Naturalnie! — podchwycił żywo szambelan, nie pozwalając dokończyć żonie rozpoczętego zdania, — dołożymy starań, żeby nie zawieść...

— Najjaśniejszy pan, któremu miałem szczęście przedstawić listę mających się przedstawić osób, po dwakroć zalecił mi upewnić się... że państwo przybędą!... Pan Anastazy odchrząknął i, poprawivszy gwiazdek orderową, dorzucił uprzejmie: — Wielce obowiązany za zaszczytną pamięć! — Ach, panie szambelanie! — odparł z wdziękiem Duroc, — po tylu miesiącach życia obozowego jesteśmy wprost spragnieni zarówno tak miłego towarzystwa, jak i dalej, głębiej sięgającej rozmowy... Zycie mało daje nam chwil przyjemnych. Prawda, bywają wypadki, że wśród wojennego rozgwaru, na zapadłym gdzieś postoju... przemknie się nam uroczę zjawisko, jakaś dobra wróżka ześle mgnienie upojenia... Widziadła atoli takie giną, znikają... czyż dziw, że, upatrywivszy sposobną chwilę, gonimy za nimi, ścigamy każdą myślą, tęsknimy całą duszą!... Szambelan na ten zwrot niespo-

dziewiany kiwnął głową i z miną dzwistą odchrząknął, choć w głębi wątpliwość go zdejmowała, czy marszałek nie robi aluzji do nowego sojuszu z Turcją.

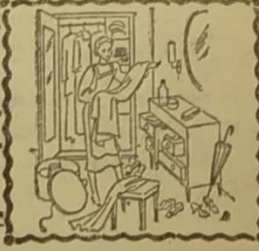
Pani Walewska zaś mocniej pochylała się ku przodowi, unikając wzroku marszałka.

Duroc tymczasem przeszedł żywo do ostatnich wypadków wojennych i z wprawą dworaka ślizgał się po dobrze mu znanych sprawach — niczego z zamysłów gabinetowych nie odkrył, żadnego nowego światła nie rzucił, mówiąc wiele, nie wyrzekł ani jednego stanowczego zdania. — Dopiero gdy przyszedł do ostatniego zdania rozprawy Pułtuskiej i wspomniany na powrót do Warszawy — zmienił nagle ton i zakończył z przejęciem.

Dzień wczorajszy był istotnie jednym z najpiękniejszych w życiu najjaśniejszego pana... Niebo i ziemia złożyły się na to, aby mu urok zimny w całej przedstawić krasie... Nie pomyślał nigdy cesarza, aby tak był rozmarzonym — przyjęcie, które mu zgotowano w Jablonnej niezatarte wyrzyło ślady w jego sercu.



Polka na Wychodźstwie



Walny Zjazd Delegatek Związku Polskich Bractw Żywego Różańca.

Matki Różańców odbyły ubiegłej niedzieli, 5 b.m., przegląd swych sił na dorocznym Walnym Zjeździe Delegatek, który zgromadził na sali p. Staniewskiego w Lens 110 przedstawicielek 44 Bractw. Przegląd ten wykazał, że praca w Związku rozwija się pomysłnie, że przybywa Bractw i że wzrasta liczba członkiń, chociaż nie wszystkie kółka nadesłały sprawozdania. Wszyscy obecni, zarówno delegatki jak i goście, wynieśli przekonanie, że Związek Bractw stanowi poważną siłę liczebną i moralną, która wywiera niezmiernie dodatni wpływ na życie Wychodźstwa skupiając w swych szeregach 12,145 członkiń (!) i wysuwając się tym samym na czoło wszystkich organizacji wychodźczych.

Obrazy Zjazdu wykazały dalej, że sprawność organizacyjna Związku poczyniła dalsze postępy. W roku sprawozdawczym Związek opracował i wydał nowe ustawy, uzupełnił organizację Okręgów, których jest 9 na terenie całej Francji, rozesłał szczegółowe kwestionariusze do Bractw, na podstawie których Okręgi przedłożyły zwięzłe i ściśle sprawozdania ze swych terenów, postarali się o nowe medaletki różańcowe, co związane było z niemałym trudem i t. d.

Obszerna rezolucja, przyjęta na zjeździe, ujmuje program pracy na przyszłość na podstawie referatów wygłoszonych przez dyrektora Zw. ks. dziekana Szewczyka i prezeskę honorową p. Kwiatkowską. Świetnym dopełnieniem referatów było kazanie po Mszy św. ks. Maciora, przedstawiciela Polskiej Misji w Paryżu i jego przemówienie na wstępie obrad. Rezolucja wysuwa na pierwszy plan pracę nad sobą, nad udoskonaleniem własnej duszy i serca, aby Matki Różańców coraz doskonalej wypełniały w swym życiu hasło Związku: Cześć Marii i tym duchem promieniowały na zewnątrz. Dalej podkreślono potrzebę pogłębiania znajomości podstaw i zasad katolickiego małżeństwa, na którym opiera się wartość i nienaruszalność polskiej rodziny. Jako jedno z najważniejszych zadań Bractw wysuwa rezolucja dalszą budowę akcji miłosierdzia chrześcijańskiego, oraz usilną pracę nad „szerzeniem ducha zgody i jedności na Wychodźstwie, i nad wytworzeniem zdrowej opinii publicznej, która przeciwstawia się wszelkim usiłowaniom zmierzającym do rozbijania Wychodźstwa i zakłócania jego zgodnej i spokojnej pracy”.

Oto najważniejsze punkty rezolucji. Delegatki podkreślały w niej zasady swego programu, który już wykonują od dawna, który jednak pragną jeszcze więcej pogłębić i rozszerzyć, aby Związek Bractw coraz doskonalej spełniał wielkie swe posłannictwo wśród Matek-Polek.

Praca Zarządu Związku znalazła pełne uznanie delegatek, które jednomyślnie przez akklamację wybrały ponownie ten sam zarząd. Szczególnie zastąpione są prezeska, p. Witkowska i sekretarka, p. Szypurowa, które już przez 9 lat pracują na tych odpowiedzialnych stanowiskach, poświęcając sprawom związkowym swój czas i trud ofiarny i współpracując dzielnie z ks. dziekanem Szewczykiem, dyrektorem Związku, który po za wyczerpującą pracą duszpasterską w swej parafii w Barlin z pełnym poświęceniem załatwia sprawy Związku, doprowadzając go do coraz większego rozkwitu.

Zasłużone uznanie zdobyły sobie również zarządy okręgowe, które organizują święta, objeżdżają poszczególne Bractwa i służą im radą i pomocą.

Wśród licznych gości, którzy przybyli na Zjazd znajdował się p. Konsul Domański, z Lille, co dowodzi, że pracę i znaczenie Związku docenia się coraz więcej także w kręgach urzędowych, które w roku ub. reprezentował p. konsul gen. Kawalkowski.

Bractwa stanęły bowiem na straży największych świętości polskiej duszy i serca polskiego. W religii i czci dla Matki Bożej znajdują zapal i moc dla dochowania wierności Ojczyźnie Polskiej i — jak siuszenie podkreślił p. konsul Domański — hasło Bractw: „Cześć Marii” jest równoznaczne z hasłem: „Cześć Królowej Korony

Polskiej”, Patronki i Opiekunki narodu i państwa polskiego. Duch Maryjny, którym żyją Bractwa, rozgrzewa równocześnie serca do gorącej miłości Ojczyzny, która w ciągu całej swej historii oddawała zawsze szczególniejszą cześć Bogarodzicy i także dziś pełna ufności garnie się pod opiekę swej Królowej Niebieskiej.

Na źródła, z których Bractwa czerpią swą ogromną siłę twórczą i na jej znaczenie wskazał p. Kwiatkowski, wspominając dalekie czasy przedwojenne, gdy powstały na Wychodźstwie pierwsze stowarzyszenia matek katolickich i matek różańcowych. Z nich to, z ich siły twórczej rozwinął się dopiero z czasem cały obecny system organizacyjny Wychodźstwa, tak bardzo rozbudowany i różnorodny.

Dodajmy jeszcze, że ks. dr. Macior mówił o potrzebie życia bohaterkiego szczególnie na Wychodźstwie, by należycie bronić wiary świętej i polskości. Nie wystarczy już tutaj spełniać zwykłe obowiązki rodzicielskie. Matka-Polka na Wychodźstwie musi umieć zdobyć się na daleko większy wysiłek, musi stać się bohaterką i jako katoliczką i jako matką i jako Polką.

Obrazy Zjazdu wykazały, że Matki różańcowe nie lekają się tego wysiłku bohaterkiego i że gotowe są z dotychczasowym zapalem dalej prowadzić swą pracę i wytrwać na posterunku, który im wyznaczyła Opatrzność.

PRZEBIEG ZJAZDU.

Zjazd Delegatek Związku Bractw Różańcowych rozpoczął się uroczystą Mszą św. w kaplicy św. Elżbiety w Lens, którą odprawił dyrektor Związku ks. dziekan Szewczyk. Około ołtarza stanęły wiankiem delegacje sztabu Bractw Różańcowych i towarzystw miejscowych. Po Mszy św. wygłosił piękne kazanie ks. dr. Macior, zastępca ks. rektora Cegielki, który nie mógł przybyć osobiście z powodu choroby. Czełogodny kaznodzieja mówił o konieczności gorliwej pracy nad sobą, by przez dobre uczynki i praktyki religijne dusza stale rosła i zdobywała coraz większe zasługi dla wieczności.

O godz. 1.30 otwiera prezeska Związku, p. Witkowska obrady, witając gości i delegatki, a przede wszystkim ks. dra Maciora, przedstawiciela Polskiej Misji w Paryżu, ks. dziekana Szewczyka, dyrektora Związku i prezeskę honorową p. Kwiatkowską, p. Lewulisową, przedstawicielkę Związku Polek, p. Ambrożego, prezesa K.S.M.P., wydawcę „Narodowca” pana Kwiatkowskiego, p. Mizielnińskiego, a dalej prezeski okręgowe i obecne delegatki. Przemówienie wstępne wygłosił ks. dr. Macior, odczytując najpierw list ks. rektora Cegielki, który przesyłając najlepsze życzenia obradom Zjazdu, wskazał równocześnie na wielkie zadania Matek Różańcowych. Następnie w pięknych a prostych słowach wskazał mównicą na potrzebę wysiłku bohaterkiego matek polskich na Wychodźstwie, by mogły sprostać wszystkim zadaniom. Dłu gotwał okłaski wykazały, że przemówienie trafiło do serc obecnych. W międzyczasie przybył ks. prob. Kitka i p. konsul Domański, których przewodnicząca serdecznie powitała. Z kolei odczytano życzenia ze Wschodniej Francji od ks. dziekana Rogaczewskiego i od ks. Sawickiego z Normandii, dawniejszego dyrektora Związku Bractw.

Przy stwierdzeniu uprawnień do głosu wykazało się, że przybyło 110 delegatek z 44 Bractw, poczem sekretarka, p. Szypurowa odczytała bardzo pracowicie spisany protokół z ostatniego Zjazdu Walnego.

Sprawozdanie Zarządu Związku.

Sprawozdania Zarządu wykazały, że praca rozwija się regularnie, że przedstawicielki Zarządu biorą udział w najważniejszych uroczystościach i rocznicach Bractw i reprezentują Związek na obchodach innych organizacji polsko-katolickich. Listów otrzymał Zarząd 187, wysłał zaś 213. Zarząd miał dużo pracy z przyjmowaniem i sortowaniem przesyłek podczas „Tygodnia Miłosierdzia Chrześc.” Do Polski wysłano 16 worków odzieży, część zaś rozdano biednym na miejscu i powysyłano do szpitali w innych stronach Francji. Dla kościołów na

Kresach Wschodnich nadesłało Bractwo z Lens szyb 2. albe, Bractwo w Bruay obrus na ołtarz, najwięcej jednak zasłużyły się Bractwa Wschodniej Francji, gdyż przesyłały 3 alby, 6 komży, 3 komżki i dużo drobnych rzeczy. Dochód ogólny Związku wynosił 9,406,25 fr., rozchód 8,465 fr., pozostało w kasie gotówka 941,25 fr. Poza tym posiada Związek medaletki za 2,387,50 fr. i Ustaw za 5,490 fr., co przedstawia wartość 7,877,50 fr., a cały majątek Związku wynosi razem 8,818,75 fr.

Sprawozdania okręgowe.

Następnie poszczególne prezeski okręgowe przedstawiały sprawozdania szczegółowe ze swego terenu, które podamy później. Ogólne zestawienie wszystkich danych z 9 Okręgów, uzupełnione sprawozdaniami nadesłanymi w dniu Zjazdu, przedstawia się następująco:

Do Związku należy Bractw 128, liczących razem 12,145 członkiń. Chorągwi jest w Związku 67; uroczystych świąt Bractwa obchodzą 70, rocznic i przedstawień 58. Zebrań odbyło się 567, nabożeństw miesięcznych 797. Pielgrzymek i wycieczek zorganizowano 92. „Tydzień Miłosierdzia” przyniósł poważną sumę 28,659,20 fr., z których część przeznaczono na zapomogi dla miejscowych biednych, wię-

kszość jednak wysłano do Misji Polskiej. Ogólny dochód Bractw wynosił łącznie 160,996,20 fr., ogólny rozchód 113,711,82 fr. Na wsparcia wydano ze składek członkowskich 17,252,20 fr., na I. Komunię św. dla dzieci 4,162,70 fr., na cele oświatowe 2,576 fr., na cele różne 39,656,65 fr. Kasy Pośmier tne wypłaciły w roku sprawozdawczym 46,365,50 fr. Sprawozdania wykazały, że Bractwa kładą główny nacisk na akcję miłosierdzia, na zapomogi i wsparcia. Ze zbiorów w „Tygodniu Miłosierdzia” wpłynęły do Polskiej Misji w Paryżu 43,000 fr. z całego terenu Francji. Bractwa zebrały na ten cel ok. 29,000 fr., z czego wynika, że Bractwa przyczyniły się najwięcej do powodzenia akcji zbiorkowej na cele Tygodnia Miłosierdzia, i to trzeba podkreślić z wielkim uznaniem!

Podczas obrad przybyli dalsi goście, mianowicie ks. Karliński z Lievin, ks. Plutowski z Harnes, dyrektor K.S.M.P. i sekretarz generalny Zjednoczenia wraz z ks. Grygą, p. Ratajczak prezes Stow. Mężów K. i ks. Ziolkowski z Waziers. W dyskusji nad sprawozdaniami wyjaśnił ks. dr. Macior, że część pieniędzy zebranych podczas „Tygodnia Miłos.” została przekazana do Polski, na budowę kościoła w Rudni na Polesiu, wiosce liczącej ok. 1,000 mieszkańców, z których

większość przeszła na prawosławie dopiero w okresie wojny z powodu braku katolickiej opieki duchownej i kościółka. Obecnie pracuje tam bardzo dzielny nauczyciel z Wielkopolski, p. Pohl, który budzi ducha polskiego i katolickiego.

Referat ks. dyrektora Szewczyka.

Obszerny referat organizacyjny wygłosił po sprawozdaniach ks. dyrektor Szewczyk. Najpierw powitał obecnych jako dyrektor Zw. i dziękował za współpracę kolejno wszystkim, którzy przyczyniali się do rozwoju Związku. Następnie wskazał czcigodny mównicą na istotę nabożeństwa różańcowego, które składa się poniekąd z duszy i ciała. Ciałem są paciorki różańcowe i wyrazy modlitwy odmawiane wargami, duszą zaś, jest rozmyślanie, konieczne przy odmawianiu różańca, rozważanie poszczególnych tajemnic, które stanowi najważniejszą i istotną treść różańca, i jeden z najskuteczniejszych środków doskonałości się. Dalej podkreślił mównicą obowiązek pracy nad własnym wyrobieniem matek różańcowych, które w miarę możliwości powinny korzystać z wszelkich sposobności ułatwiających to zadanie, jak rekolekcje zamknięte w Amiens, wspólne nabożeństwa różańcowe i modlitwy. Uroczyste przyjęcie do Bractwa mają upamiętnić ten dzień i podkreślić jego znaczenie w życiu nowostępującej. Dla podniesienia rodziny katolickiej organizować będzie Związek doroczne Święto Rodziny w styczniu, w dniu w którym Kościół obchodzi uroczystość Najsw. Rodziny. Wspominając o Tygodniu Miłos. przypomniał mównicą o potrzebie stałej akcji miłosierdzia, która w ciągu całego roku jest czynna, by w Tygodniu Miłos. zebrać plony tej pracy. Działalność Okręgów jest niezmiernie ważna dla rozwoju Bractw, to też należy ją coraz więcej udoskonalać. Dużą pomocą powinny być „Wiadomości Parafialne”, które są organem Związku i dlatego każda matka różańcowa powinna je czytać. Chorągwie powinny w kościele mieć głowy nakryte, gdyż takie są przepisy kościelne. Zamiast przeska poleca się mówić przewodnicząca, gdyż jest to wyraz czysto polski i przeska istotnie przewodniczy Bractwu i na zebraniach. Przedstawicielki Zarządu Związku będą brały udział w rocznicach na 5-cio, 10-cio, 15-to lecie i t. d., gdyż nie są w stanie jeździć na wszystkie uroczystości Bractw. Zaprośzenie na uroczystość księdza powinno być podpisane przez miejscowego duszpasterza polskiego lub francuskiego. Mównicą zakończył referat gorącą zachętą do dalszej gorliwej pracy w Bractwach, podkreślając potrzebę ściślejszej współpracy z księdzem polskim, który w każdej parafii jest dyrektorem miejscowego Bractwa.

Wybory Zarządu.

Referatu ks. dyrektora Szewczyka wysłuchaly delegatki z dużym skupieniem, poczem udzielono Zarządowi absolutorium. Na ogólne życzenie wybrano ponownie ten sam Zarząd przez akklamację, mianowicie prezeskę p. Witkowską, sekretarkę p. Szypurową, skarbniczkę p. Ślaską, i ich zastępczynię p. Adamczakową, p. Obecną i p. Misielińską. Komisję Rewizyjną wybrano w nowym składzie, mianowicie: p. Gniazdowską z Auberchicourt, p. Solygową z Neoux i p. Turoniową z Hersing Coupigny.

Przemówienia gości.

Po wyborach nastąpiły przemówienia gości. Kolejno zabierali głos ks. Plutowski, jako sekretarz Zjednoczenia, ks. Karliński, ks. dr. Ma-

Rezolucja

uchwalona na Walnym Zjeździe Delegatek Związku Polskich Bractw Żywego Różańca we Francji, dnia 5 marca 1939 r., w Lens.

Zebrane na Walnym Zjeździe w Lens dnia 5 marca 1939 r., delegatki Związku Polskich Bractw Żywego Różańca we Francji, jako przedstawicielki 12.000 Matek Różańcowych, uchwalają następującą rezolucję:

Zważywszy, że głównym zadaniem Bractwa Żywego Różańca jest szerzenie kultu Najświętszej Marii Panny - Bogarodzicy, krzewienie ducha żywej wiary, czystości obyczajów i uczynków miłosierdzia co do duszy i co do ciała, oraz zaprawianie członkiń do apostołstwa w duchu hasła Akcji Katolickiej i zwalczanie wspólnego bezbożnictwa i sekularstwa;

zważywszy, że tylko moralnie wysoko wartościowe Wychodźstwo Polskie może sprostać wszystkim swym obowiązkom religijnym i narodowym, by godnie nosić imię polskie poza granicami Ojczyzny zgodnie z wolą Opatrzności;

zważywszy, że Matka - Polka na Wychodźstwie ma niezmiernie ważne, lecz równocześnie bardzo trudne zadania do spełnienia, by rodzinę swą i młode pokolenie ustrzec przed ujemnymi wpływami zewnętrznymi;

zważywszy, że pierwszorzędnym zadaniem Bractw jest zapewnienie polskim matkom koniecznego moralnego oparcia w spełnianiu tych wielkich i świętych zadań przez wspólne praktyki religijne, pracę oświatową, odpowiednie pouczanie i wzajemną pomoc;

postanawiamy:

- 1) Wiernie wykonywać wszelkie postanowienia ustaw Związku Bractw Żywego Różańca, włączając się coraz więcej w ich treść istotną oraz w ducha zawartego w Hasle Związku: Cześć Marii, którym każda członkini powinna się kierować w swym życiu i promieniować na zewnątrz.
 - 2) W pracy Bractw wysunąć na pierwsze miejsce pracę nad sobą, nad udoskonaleniem własnej duszy i serca, aby Siostry Różańcowe świeciły nietykło przykładem własnego, wzorowego życia, lecz wywierały również najbardziej dodatni wpływ na własną rodzinę i całe otoczenie.
 - 3) Otoczyć rodzinę polską jak najtroskliwszą opieką, pogłębiając znajomość i zrozumienie nauki Kościoła o małżeństwie katolickim i jego sakramentalnym charakterze i przygotowując młodzież przez odpowiednie pouczanie do przyszłych zadań rodzinnych, które należą do najświętszych obowiązków człowieka.
 - 4) Usprawniać coraz więcej pracę Bractw zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną przez rozszerzenie współpracy w Okręgach, przez nadawanie świętom Bractw jak najbardziej uroczystego charakteru, budującego otoczenie i przyciągającego jak najliczniejsze rzesze Polek, nie należących jeszcze do Bractw, oraz przez staranne dobieranie i wykonywanie programów uroczystości świeckich Bractw, któreby zachęcały jak najszersze kółka publiczności polskiej do udziału w nich.
 - 5) Rozwijać i ulepszać coraz więcej akcje miłosierdzia chrześcijańskiego w myśl wskazań Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu, nie ograniczając jej jedynie do dorocznego „Tygodnia Miłosierdzia” lecz wykonując ją stale, jako jedno z najważniejszych zadań Bractwa, praktykowane od samego początku istnienia naszej organizacji, przyczem w akcji tej położy się szczególniejszy nacisk na: a) zapewnienie należytej opieki potrzebującym w razie choroby przez wyszukanie i przygotowanie odpowiednio wyszkolonych pielęgniarek, b) zbierkę odzieży dla ubogich i odpowiednią jej przeróbkę, c) pracę dla kościołów na Kresach Wschodnich i d) opiekę nad dziećmi zaniedbaną.
 - 6) Pracować usilnie nad szerzeniem ducha zgody i jedności na Wychodźstwie, nad rozwojem harmonijnej współpracy wszystkich organizacji polsko - katolickich i nad wytworzeniem zdrowej opinii publicznej, która przeciwstawia się wszelkim usiłowaniom, zmierzającym do rozbijania Wychodźstwa, do zakłócania jego zgodnej i spokojnej pracy i do wytworzenia szkodliwych fermentów zapożyczonych metod sprzecznych z duchem chrześcijańskim i narodowym.
- Zjazd wyraża uznanie i serdeczne podziękowanie wszystkim Siostrzom Różańcowym, które odznaczyły się szczególnie gorliwą działalnością w Bractwach, przede wszystkim zaś podczas „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego”, który dał w organizacji naszej bardzo dodatnie wyniki. Składając siostrzane „Bóg zapłać”, prosimy o dalszą współpracę!

cior, p. Lewulisowa imieniem Związku Polaków, prosząc o współpracę Bractw w pracy oświatowej, p. Kwiatkowską, p. Ambrożę imieniem K.S.M.P. i p. Ratajczak im. Stow. Mężów Kat.

Następnie wygłosiła referat prezeska honorowa Związku p. Kwiatkowska, „O małżeństwie katolickim”, który podany będzie w obszernym streszczeniu w przyszłym numerze „Gazety dla Kobiet”.

Rezolucje

Wnioski, depesze, zakończenie.

Po referacie przystąpiono do wolnych wniosków. Ks. dziekan Rogaczewski stał listownie wniosek o przyznanie odznaczeń za długoletnią pracę w Bractwach, który wysunęły także delegatki. Wniosek ten przyjęto i urzekano Zarządowi do załatwienia.

Jednomyślnie przyjęto również rezolucje, które podajemy poniżej. Depesze wysłano do ks. kardynała Hlonda, do ks. biskupa Dutoit w Arras, do p. ambasadora Łukasiewicza, do Światowego Związku Polaków, i do Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie. W odpowiedzi nadesłał ks. biskup Dutoit własnoręczny list z błogosławieństwem, co świadczy najwymowniej o serdecznym odnośnieniu się arcybiskupa tutejszej diecezji do katolickiego Wychodźstwa polskiego.

Pięknym Zjazd zakończono odśpiewaniem pieśni „Wisi na krzyżu”, poczem delegatki rozjechały się, wynosząc ze Zjazdu dużo nowych myśli i zapału do dalszej pracy, która oby przyniosła jak najobfitsze owoce! H.K.

KOMUNIKATY

LENS 9. 11. 18.
— Tow. Polek Wanda urządza zebranie w czwartek, dnia 9-go marca o godzinie 8-30 po południu w sali p. Lisnart. Członkinie, które do kasy pośmier tnej swej wkładki przesyłały nie uiszczyły, są proszone aby na zebraniu to uczyniły, ponieważ po nowym roku mamy 2 pośmier tne do placenia za sp. Maciejewskiego i sp. Maja.

LENS.
Towarzystwo Polek im. Heleny Paderewskiej odbędzie zebranie w czwartek, 9-go marca w swej siedzibie, w Hotelu Polskim, o godz. 5 i pół punktualnie.

Ważne sprawy. O liczny udział członkiń uprasza Zarząd.

MERICOURT - MAROC.

Tow. Polek Król. Jadwigi urządza kwartalne zebranie w czwartek dnia 9-go marca o godz. 4 popoł. w sali p. Jamrego.

Tow. Polek Król. Jadwigi urządza p. Cendrowskim, Brigierom, Nowakom R., Nowakowi Fr., Szybiczom, Orzechowskim, Janiczewskim, Puszm, Zgóreckim, Rabiogom, Szepkom, Korowiczom i Jamrym, którzy się przyznali nagrodami w upiększeniu naszej zabawie karnawałowej w towarz. i w pianinach dziękujemy słowami: „Bóg zapłać”!

BILLY - MONTIGNY.

— Kolo Polsk im. Emilii Piater — urządza miesięczne zebranie w środę, dnia 8-go marca o godzinie 5-tej po południu w Domu Polskim.

NOEUX les MINES.

Tow. Polek im. Dziewicy Orleańskiej urządza zebranie w czwartek, dnia 9-go marca o godzinie 10-tej w sali zebrani przy ul. Moussy.

AUCHEL.

Tow. Polek Królowej Jadwigi daje do wiadomości, iż zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 9-go marca o godzinie 3.30 po południu w siedzibie p. Nowaka ulica Gambetta.

DECHY.

— Tow. Polek „Dąbrówka” podaje do wiadomości, iż zebranie odbędzie się dnia 9-go marca b. r. uroczystość 15-lecia, połączone z kauli posiedzeń u p. Smukaly.

Ważne sprawy. Dla wyjaśnienia sprawy kasy pośmier tnej, należy zaznaczyć, iż Towarzystwo Polek z Dechy, jest odłączone z pośmier tnej kasy okręgowej.

Zarząd podaje się do wiadomości, iż kura piana i czytania polskiego odbędzie się dnia 16-go marca u p. Smukaly.

Wszystkie Polki z Dechy i okolicy, nie należące do naszego grona, serdecznie zapraszamy.

FERRONNIERE - FRAIS - MARAIS.

Zebranie Kola Polek odbędzie się 9 marca 1939 r. o godz. 4 popoł. w lokalu p. Prymki.

VIIEUX - CONDE.

— Tow. Polek im. Królowej Jadwigi odbędzie swoje miesięczne zebranie w czwartek, dnia 9-go marca o godzinie 3-ciej po południu u p. Ambrożego.

HAILLECOURT.

Tow. Polek im. Król. Wandy urządza kwartalne zebranie w czwartek, dnia 9-go marca o godzinie 4-tej po południu w sali p. Domera.

CARVIN.

Tow. Polek Król. Jadwigi odbędzie zebranie w czwartek 9 marca br. o godz. 4 popoł. w sali kopalnianej.

Polki, które mają zamiar wstąpić w nasz szereg, serdecznie zapraszamy.

QUESNAIN.

Tow. Pol. im. Elżby Orzeszkowej podaje szan. Poloni do wiadomości, że kura jętki polskiego dla dzieci rozpocznie się 9-go marca o godz. 4 popoł. w lokalu p. C. bedziego. Lekcje będą udzielane przez polskiego nauczyciela, p. Wiechickiego z Auberchicourt, wyznaczonego przez Związek Polaków.

Lekcje odbywać się będą w każdy czwartek o godzinie 4 popoł. Apetuje się do wszystkich Rod. ów, ażeby przysyłały swe dzieci na lekcje, ponieważ mają możliwość nauzenia się czytać i pisać po polsku.

AVION.
— Rodzina P. O. O. odbędzie swe zebranie w czwartek, dnia 9-go marca o godzinie 4 po południu w sali p. Wajstakowej.

HARNES.
— Bractwo Róż. Żyw. — urządza miesięczne zebranie w czwartek, 9-go marca o godz. 4-tej w domu Polskim.

Wielki wybór! — Korzystne okazje!

MASZYNY do trykotowania
wszelkich modeli — nowe i używane
gwarancja 5 lat. — CENY NISKIE. Specjalne maszyny do wyrobu swetrów. — Maszyny do nawijania wełny (a bobinor).
Warszaty (metiers) Jacquard'owskie. — Kupno i sprzedaż oraz reperacja maszyn. Sprzedaż igiel i części zapasowych. — Nauka bezpłatna!

Mr. J. DEPOERCK
74, Blvd. de la Liberté — LILLE (Nord)
Telefon 237.33.
Zadajcie katalogi N.
Firma godna polecenia i zaufania.
Założona w 1897 roku.

Marzec
9
Czwartek

Dziś: Franciszki Jutro: 40 Męczenn.
Pojutrze: Konstantyna.

Wiersze Czytelników.

Poszedłbym, poszedł...
Poszedłbym, poszedł, hen, tam, daleko,
Przez góry, lasy i rzeki,
Gdzie pieśń rodzinna w dal niesie echo
Z chatki wieśniaczych z pod strzechy.

Radbym zobaczyć, jak na ugorze
Wiosny się zaczął ruch żywy,
Jak rolnik czarną swą rolę orze,
Rozpoczynając zasiewy.

Jak się pochyla w kornym pokłonie
Przed Partem, błagając o to
By błogosławiał mi w żyrnym plonie
Ciekły ręk kłopotka robotę...

Jak się tam bawi dzieci gromada,
Jak domy białe dzwonią,
Jak dziadek bajki swe opowiada
Gospoście radzą o świętach.

Jak ronne zorze nad sławem świecą,
Jak śni słońce, nieba błękitny?
Czy na mekchach moich Rodziców,
Fioletki wonne zakwitły?

Poszedłbym poszedł, tęsknota gnany,
W porannej piękny, radony,
Aby zobaczyć niezapomniany —
Cud polskiej przelicznej wiosny.

Marcin Koza, Drancy (Seine).

Cecha Dnia

Znany pisarz amerykański, Sinclair Lewis, zadebiutował niedawno na scenie nowojorskiej w charakterze... aktora. Przy tej okazji prasa przypomina, że słynny pisarz był już kolejno dozorcą, kelnerem, subiektem, dziennikarzem, mowcą i wydawcą. Bogata to kolekcja zawodów, ale bynajmniej nie bije rekordu innych.

Jeden z wybitnych pisarzy, który teraz zarabia miliony w Hollywood, był poprzednio bokserem, mleczarzem, akrobata, nauczycielem pływania, marynarzem, pomocnikiem słynnego gangstera, murarzem, nurkiem, a nawet podobno... wimywaczem.

Taka jest właśnie charakterystyka życia amerykańskiego. W przeciwieństwie do starej Europy, gdzie dłużej doświadczenie w jednym zawodzie zapewnia dobre stanowisko, w Ameryce ceną najbardziej cenią ludzi rzutkich, którzy nie wahają się dziesięciokrotnie rozpoczynać życia od nowa w poszukiwaniu fortuny.

Ba, nawet warunkiem powodzenia żyjącego w Stanach Zjednoczonych jest częsta zmiana zawodów, częsta zmiana firmy, a nie wierność dla jednego przedsiębiorstwa. Najbardziej cenią tam podobno młodzieńca, który przetrza się co pół roku z konkurencją do konkurencji. Jeśli tak częste zmiany udają mu się, to znaczy, że jest zdolny i utalentowany.

Przeszkodził temu jednak w ostatnich latach powszechny kryzys gospodarczy. Przerzucanie się z przedsiębiorstwa do przedsiębiorstwa nie jest już tak łatwe. Prezes jednego z największych trustów oświadczył niedawno pewnemu dziennikarzowi:

— Przed rokiem 1920 co czwarty pracownik opuszczał nas w ciągu roku dla objęcia lepszego stanowiska, dziś czyni to zaledwie co dziesiąty...

Jeden z „businessmanów” amerykańskich powiedział szczerze i dość brutalnie francuskiemu dziennikarzowi, Pierre Tissepre:

— Chłopak, który pracuje u jednego z moich konkurentów, interesuje mnie mocno. Jeśli jego praca zadowala mojego konkurenta, prawdopodobnie zadowala i mnie. A jeśli od młodzieńca pragnie polepszyć swój byt, znaczy to, że jest ambitny. U mnie zawsze znajduje się miejsce dla ludzi ambitnych! Zresztą może jego odejście wprowadzi do firmy konkurencyjnej nieco zamieszania i bałaganu...

Broszura amb. Lukaszewicza.
P. Juliusz Lukaszewicz, ambasador R. P. w Paryżu, jak już donosiliśmy, napisał broszurę p.t.: „Polska jest mocarstwem”. Broszura zawiera 64 strony oraz 4 ilustracje. Cena broszury wynosi 5 fr. Można ją nabyć w księgarni polskiej w Paryżu. (K).

Kopia Cudownego Obrazu M. B. Czeszochowskiej w Kanadzie.
Kolonia polska: Wilno — w Kanadzie — otrzymała od p. Prezydenta R. P. kopie cudownego obrazu Matki Boskiej Czeszochowskiej dla swej parafii. Uroczystość wręczenia i odsłonięcia obrazu nastąpi w dniu 3. maja b. r.

Obraz będzie umieszczony w wielkim ołtarzu, w miejscu specjalnie zarezerwowanym i przygotowanym na ten cel.

W uroczystości weźmie udział delegat Apostolski w Ottawie arcybiskup Ottawy, Forbes, oraz biskup diecezji Pembroke, do której należy Wilno.

Notowania walut zagranicznych w Paryżu.
Paryż, 8. 3. — Notowania walut zagranicznych na giełdzie paryskiej przy zamknięciu giełdy przedstawiały się w dniu wczorajszym jak następuje:

Funt szterling 176.92
Dolar 37.71
Belga 6.34

Złoty polski: Banki sprzedawały banknoty złotowe po 506 franków za 100 złotych, a kupowały po cenie około 492 fr. za 100 złotych.

Zarząd Związku Towarzystw Kobiectw przeciw szerzeniu fałszów uwłaczających cześć działaczek społecznych i szkodzących organizacji

Od Zarządu Głównego Towarzystw Kobiectw we Francji otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie list następującej treści, wystosowany do „Wiarusa Polskiego”:

W związku z artykułami „Wiarusa Polskiego” z dnia 19-go lutego i 2-go marca 1939 roku, w których redakcja wymienionego pisma zarzuca prezesce Konopczyńskiej, sekretarce Kunkiewiczowej i skarbnicze Szymalkowej nieformalne przeprowadzenie uchwały dnia 8-go stycznia br. na Nadzwyczajnym Zjeździe w Douai oraz posadza o nadużycie zaufania i narażenie członkiń Związku Towarzystw Kobiectw na straty materialne przy organizowaniu wycieczek, niżej podpisane przesyłają następujące sprostowanie z prośbą o zamieszczenie zgodnie z ustawą prasową:

Sprostowanie.

1) Nieprawdą jest, że Zarząd Główny na Zjeździe Nadzwyczajnym nie uzyskał zgody na formie ogłoszonego oświadczenia, odnośnie złożonych podpisów, na deklaracji działaczek społecznych.

Natomiast prawdą jest, że prezeska Związku podała do wiadomości delegatek Zjazdu, że podpisy złożone, nie zostały przeciwko „Wiarusowi Polskiemu” a w szczególności p. Ludmili Brejskiej - Nawrockiej, lecz w obronie Rady Porozumiewawczej. Ponieważ Rada Porozumiewawcza nie jest Zarząd, który stoi na czele, tylko wszystkie Związki i Komitety ze swymi członkami wchodzącymi w skład Rady.

2) Nieprawdą jest, że jakoby Zarząd ścisły, to jest Konopczyńska, Kunkiewiczowa, Szymalkowa, samowolnie podpisały umowę z biurem podróży „Expresspol”, odnośnie na trzy lata.

Natomiast prawdą jest, że umowa z wyżej wymienionym biurem podróży została podpisana na rok, i nie przez trzy panie, lecz na Konferencji Zarządu i Prezesek Okręgowych w dniu 20 kwietnia 1938 r. w osobach:

Prezeski: Konopczyńskiej K., wiceprezeski: Musielakowej P., Sekretarki: Kunkiewiczowej Z. Skarbniczki: Szymalkowej K., Prez. Okr. II: Tuszyńskiej W., Prez. Okr. IV: Hetmanowej M.

3) Nieprawdą jest, jakoby Zarząd Związku nie starał się o zwrot dwudziestu franków na bilecie dla członkiń, które jechały z wycieczką.

Prawdą jest, że Zarząd stale domagał się tych pieniędzy, a nadzwyczajny Zjazd Prezesek, dnia 8-go stycznia uchwalił wysłać pismo do biura w tej sprawie. Zarząd uchwale wykonał i w

Do żołnierzy b. Armii Polskiej we Francji i Bajonczyków.

Żołnierze b. Armii Polskiej we Francji, pamiętajcie, że stworzenie silnej Polski, która powróciła na dawne stanowisko jako mocarstwo niezależne powinno stać się obowiązkiem każdego Polaka, współpracą i zjednoczeniem się wszystkich jednostek stanowiąc może tylko wtenczas siłę, o którą rozbija się wszelkie zakusy nieprzyjacielskie.

Wspomnijmy o tych błękitnych żołnierzach, którzy już w 1917 roku na pierwsze zwołanie swej matki Ojczyzny stanęli w zwartym szeregu, by zerwać hańbiące ją kajdany; nie zapominać więc drodzy towarzysze broni, że naszym obowiązkiem jest być nadal w pogotowiu, dlatego też łączmy się w jedno nierozdzielne ogniwo pracując wytrwale do ostatniego tchu ku chwale Ojczyzny i do rozwoju naszej organizacji.

Zauważmy że w naszej organizacji znajdują się i Francuzi, którzy jako ochotnicy w Armii Błękitnej walczyli o niepodległość Polski, a więc drodzy koledy spodziewamy się i mamy nadzieję, że wkrótce otrzymamy wiele zgłoszeń nowych członków.

Adresować: Association de vétérans de l'ancienne Armee Polonaise et de Bayonnais en France, 7, rue Crillon, Paris 4-e.

Michalski, sekret.

„Hetmanem Polonii i jej Wodzem Duchowym”

nazwało Wychodźstwo polskie w Północnej Ameryce Mistrza Ignacego Paderewskiego

Z okazji przyjazdu Mistrza Paderewskiego do Stanów Zjednoczonych Rada Polonii Amerykańskiej wydała odezwę, w której wita w imieniu Wychodźstwa jak najserdeczniej Paderewskiego. Odezwą nazywa Paderewskiego „Hetmanem Polonii i największym synem Polski” oraz wyzywa, aby wszystkie organizacje, wszyscy przewodnicy życia społecznego, księża, urzędnicy, inteligencja, młodzież wysłałi depesze na ręce Paderewskiego z wyrazami czci, dla „Jasnej Postaci Wodza Duchowego Polonii amerykańskiej”.

Związek Narodowy Polski, którego honorowym członkiem jest Paderewski, podjął uchwałę, która mówi m. in.:

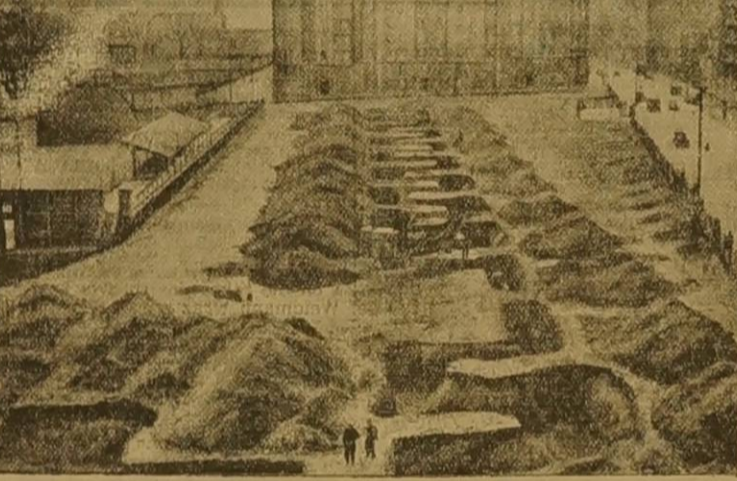
„...Imię Ignacego Paderewskiego jest nam szczególnie drogie, gdyż jest dla nas wszystkim osobliwie idealnej, bezinteresownej pracy dla Polski, której Paderewski poświęcił cały swój olbrzymi majątek, zdrowie i zdolności — przeto zarząd centralny... postanawia uczcić swego wodza duchowego w okresie zmagania krwawych wielkiej wojny i odzyskiwaniu niepodległości Polski przez urządzenie na jego cześć odpowiednich uroczystości, godnych wielkości znakomitego gościa, jak i wielkości Związku Narodowego Polskiego, najpierwszej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych”.

Pisma polskie w Stanach Zjednoczonych ogłosiły artykuły poświęcone omówieniu wspaniałej roli, jaką w życiu Wychodźstwa polskiego w Ameryce odegrał Paderewski.

Mistrz nie może chwilowo grać. Po pierwszym koncercie w radio Paderewski mimo złego stanu zdrowia rozpoczął objazd po Stanach Zjednoczonych celem urzędzenia koncertów, lecz musiał się zatrzymać w drodze. Z powodu infekcji na jednej z rąk Mistrz nie może grać conajmniej w ciągu najbliższych 14 dni.

Poszczególne ośrodki polskie w Stanach Zjednoczonych oczekują u siebie z niecierpliwością Paderewskiego, którego koncerty wszędzie mają — jak zwykle — zapewnione olbrzymie powodzenie.

Schrony przeciw-gazowe dookoła Paryża.



W promieniu 20 km. buduje się pod Paryżem schrony przeciw-gazowe, aby zapewnić ludność stolicy bezpieczeństwo na wypadek wojny.

Wydobycie kopalń francuskich w styczniu.

W miesiącu styczniu br. kopalnie francuskie wydobły 4.311.460 ton węgla w ciągu 23 dniówek wobec 4 miln. 531.057 ton w grudniu w ciągu 24.4 dniówek i 3.705.056 ton w styczniu roku.

Wydobycie dzienne w styczniu br. wynosiło 186.420 ton, wobec 185.771 ton w grudniu i 180.178 ton w styczniu roku.

Polski Dom Zdrowia Dr. Henryk Łyziński

LENS — 12, rue de la Paix. — Tel.: 494, przyjmuje oddzielnie od godz. 9-tej do 12-tej i od godziny 2-giej do 6-tej wieczorem. (82 st.)

A JEDNAK...
Polskie Biuro Podróży „LUBIN”
(założone w 1874 r.)
załatwia
podróże do Polski najtaniej i najpewniej

W ostatnich kilku latach przeszło **STO TYSIĘCY** osób odbyło podróż do Polski przez biuro **LUBIN**.

Dyrekcja: Henryk CYWIŃSKI
Bądźcie OSTROŻNI! Nie powierzajcie waszych paszportów byle komu, lecz przesyłajcie je najlepiej pocztą do LUBINA — zaoszczędzicie sobie tym wiele kłopotów i pieniędzy.
Piszcie po informacje, których Wam udzielimy natychmiast i bezpłatnie.
Zgłaszajcie się osobiście lub listownie

po wymianie franków na złote NIKT INNY NIE DA WAM LEPSZEGO KURSU.

Polskie Biuro Podróży „LUBIN”
w PARYŻU: 36, Boulevard Haussmann — PARIS 9-e
w LILLE: 50, rue des Ponts-de-Comines — LILLE (Nord)
POCIĄGI NA WIELKĄ ODEJĄDĄ z PARYŻA i LILLE:
we wtorek 4-go kwietnia i czwartek 6-go kwietnia.
Zamówienia przyjmują również nasz przedstawiciel
BIURO-EUROPA 46, rue de Rivoli — PARIS (metro: Hotel-de-Ville)

Zainteresowanie koloniami.



Od chwili podniesienia przez Włochy balamu dookoła kolonii francuskich społeczeństwo we Francji coraz bardziej interesuje się koloniami. W Paryżu jeden z wielkich magazynów zorganizował „Tydzień Imperium Francuskiego”, prowadząc propagandę na rzecz wytworów kolonii francuskich.

Głosy Czytelników.

Z BRUAY - THIERS
piszą nam:

„Jakże ocenić pracę społeczną osoby która stoi na czele okręgu Zw. Tow. Kob. a występuje w obronie tego, który chciał Wychodźstwo konsolidować z „Dziennikiem Ludowym” największym wrogiem i rozbijaczem Towarzystw Polskich. I czyż to można nazwać pracą społeczną? Mam jak największy szacunek i schylam czoło przed każdą Polką, która stoi na wysokości swego zadania. Jednak nie można słuchać głosu osoby, która wnosi do organizacji ferment i partyjnictwo w interesie „Wiarusa Polskiego” dążącego śladem byłego „Dziennika L.”.

Jeśli jesteśmy dziećmi jednej matki Ojczyzny i płynię w naszych żyłach jedyna i ta sama polska krew, to na co nam to partyjnictwo? Dlaczego mamy sprzyjać akurat tym, którzy starali się jaknajwięcej Towarzystwom szkodzić?

Proponowana konsolidacja „Wiarusa P.” z „Dziennikiem L.” nie mogłaby się nawet przydać, ani psu na budę. W dodatku mogłaby nas tylko szańbić i poniżyć.

Członek Zw. Polaków z Bruay - Thiers.

Z LALLIANG I GUESNAIN.

otrzymaliśmy od zarządów tamtejszych Towarzystw Polek takie same listy, jak odebraliśmy z Masny, a który ogłosiłm się wraz z naszymi uwagami. Stwierdzając ten fakt, nie będziemy po nownie ogłaszać tego, co już ogłosił Masny, bo musielibyśmy także powtórzyć uwagi, które dodaliśmy.

Równobrzmiące w treści listy są zresztą dowodem, że chodzi o robotę, jaką ktoś organizuje. A kto, to powszechnie wiadomo.

Zwół fałszerz paszportów aresztowany.

Policja paryska aresztowała niejakiego Zygfryda Jagensdorfa, adwokata austriackiego, który dopuszczał się fałszerstwa paszportów. — Adwokat sprzedawał paszporty po 6.000 franków za sztukę. Wraz z Jagensdorffem aresztowano dwóch jego klientów, niejakiego Oskara Hibscha i Lejbe Wiekmana, pochodzącego z Polski. „Klienci” adwokata zostali natychmiast wydalen z Francji.

Jagensdorff stanie przed sądem.

Żydzi włoscy chronią się w Chinach.

W tych dniach przybył do Szanghaju włoski statek „Conte Rosso”, na pokładzie którego znajdowało się 400 uchodźców żydowskich z Włoch. Jak obliczają, liczba Żydów, którzy z powodu antysemickiej polityki musieli opuścić Włochy i zamieszkali w Szanghaju, wynosi około 3.000.

Rokowania francusko - belgijskie w sprawie zatrudniania robotników.

W Brukseli toczą się obecnie rokowania między przedstawicielami Francji i Belgii w sprawie pobytu robotników belgijskich we Francji i robotników francuskich w Belgii.

Mechanizm służący do ciągnięcia loterii będzie poruszany elektrycznie.

Ciągnięcie czwartej transzy loterii narodowej, które odbędzie się w pierwszych dniach kwietnia, odbędzie się w nowych warunkach. Mechanizm, służący do wyznaczania numerów wygranych, będzie poruszany prądem elektrycznym. Jak wiadomo, dotychczas kule, w których znajdowały się numery, były poruszane ręcznie. Wkładane numery do kul i wyciąganie będą nadal pełniły sieroły z zakładów państwowych.

Ziemia spod pomnika ks. Kordeckiego do Chicago.

Czeszochowa. — Na walach jasnogórskich dokonano uroczystego pobrania ziemi spod pomnika ks. Kordeckiego, przeznaczonej do muzeum narodowego rzymsko-katolickiego w Chicago.

Do urny, na której znajduje się napis: „Rodakom z Ameryki — zarząd miasta w Czeszochowie”, oraz ryngraf Matki Boskiej Czeszochowskiej z orłami polskimi, złożono pergaminowy dokument stwierdzający autentyczność ziemi.

Gdynia

największy port wchodni Europy, miasto stałe wzrastające. Tanie parcele. Wysokie kredyty budowlane, które spłacano można dzierżawiać. — Informacyjki udziela i przesyła listownie bez kosztów Sekretariat Towarzystwa Terenowego 81, rue de Lille (Dom Banku M. Roy) LENS (P. de C.) (47 st.)

CO PISAL

„Narodowiec” przed 25 laty?

8 marca 1914 r.

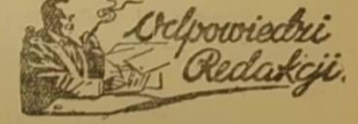
Proczyły artykuł... — Redaktor tygodnika berlińskiego „Welt am Montag” został skazany na 6 miesięcy więzienia za obraze niemieckiego następcy tronu. Redaktor Leus w artykule p. t. „Wilhelm Ostatni” wystąpił przeciw różnym wyzynom następcy tronu, który m. in. wysłał depeszę z wyrażeniami uznania oficerom niemieckim w Zabern, którzy prowokowali ludność alzacką. (Redaktora skazano i karę odsiedział. Procyto spełniło się jednak co do joty. Rządzący przed 25 laty kaiser niemiecki był „Wilhelmem Ostatnim” na tronie Niemiec. — Nasz obecny dop.)

Szpiegostwo niemieckie we Francji. W Cherbουργu aresztowano młodą Niemkę, która starała się wydosłać tajemnice francuskiej fity wojennej dla niemieckiego wywiadu.

Posel - szpiecl. — Czeski dziennik „Narodni Listy” zdemaskował posła Karola Sviha jako szpicla policji austriackiej, od której pobierał 800 koron miesięcznie za zdradzanie poufnych wiadomości z obozu ciałkowskiego.

Operacja „siostr siamskich”. — W Paryżu jeden z chirurgów przeprowadził z powodzeniem rozdzielanie dwóch zrzużniętych z sobą siostr w wieku 3 miesięcy.

Lekarze sądzą, że niemowlęta uda się utrzymać przy życiu.



Sprawa kupna ziemi.

S. Z. — Firmy o której Pan pisze bliżej nie znamy. Nie możemy przeto nic powiedzieć.

Każdy przystępujący do budowy na ziemiach dawnego zaboru pruskiego, powinien pamiętać o tym, że należy posiadać przezwłaszczenie ziemi, na której się buduje. — (707).

Sprawa urlopu płatnego.

J. N. 109. — Po roku pracy przysługuje Panu urlop płatny. W razie odmowy sprawę oddać konsulatowi. — (708).

Zmiana karty rolnej na przemysłową.

Jan B. Baye. — Pan może ubiegać się o zmianę karty. W tym celu należy wystarać się od pracodawcy - przemysłowca o świadectwo tak zwane „certificat d'embauchage”. Świadectwo po zatwierdzeniu podpisu w merostwie przesyłać do departamentalnego biura pośrednictwa pracy, które z kolei przesyła do ministerstwa. Zanim nie nadejdzie odpowiedź, na którą czasami trzeba czekać kilkanaście tygodni, nie porzucać dotychczasowego zajęcia. — (709).

Sprawy zmiany pracy.

Jan Tylicki. — Radzimy szukać przynajmniej rok. Nie poleca się po raz trzeci zmieniać miejsca pracy w okresie trwania kontraktu. Drugie „jece” jak bowiem Pan uznał? Trzeciego miejsca może urząd nie zatwierdzić. I Pan znalazłby się wtedy w kłopotcie. Odczekać jeszcze dwa miesiące, tym więcej, że nie ma Pan jeszcze karty identyczności. — (710).

Sprawa wartości receptisu.

Czytelnik z Colombes de Villeneuve. — Wartość receptisu nie ma wpływu na wystawienie karty identyczności. Odczekać aż nadejdzie karta. Dopiero wtedy będzie Pan wiedział na jak długo jest wystawiona. — (711).

Sprawa naturalizacji.

W. L. Fargniers. — Po przybyciu do Fargniers, należało w merostwie powiadomić, że Pan złożył wniosek o naturalizację. Do Petit Vert trzeba zaś napisać, aby wszystkie sprawy przesłano do merostwa w Fargniers. Należało także donieść do prefektury o zmianie adresu. W każdym razie należało jeszcze nieco zczekać, gdyż znany wypadki w których oczekiwano na załatwienie wniosku o naturalizację dłużej niż Pan. — (712).

Przewiezienie mebli do Polski.

Czytelnik z Cote d'Or. — Wrazie powrotu do Polski na stałe, może Pan zabrać meble z sobą. W celu uniknięcia opłaty celnej należy posiadać odpowiednie świadectwo z konsulatu. Komisja celna zbada zawartość wagonu. Cena wagonu do Polski z Paryskich okolic przekroczy 4.000 fr. — (713).

Przeniesienie się z jednego departamentu do drugiego.

O. Horochowska. — Kolor pieczęci na karcie identyczności nie odgrywa najmniejszej roli. Prawo przenoszenia się bez pozwolenia z jednego departamentu do drugiego za pracą mają wszyscy ci, którzy są posiadaczami kart identyczności z ważnością na trzy lata. Nie mogą oni przenieść się tylko do departamentów Moselle, Bas Rhin i Haut Rhin.

Wszyscy cudzoziemcy, których karty były wystawione na okres krótszy aniżeli na dwa lata, jeżeli chcą przenieść się z jednego departamentu do drugiego, muszą przedtem wystarać się o zezwolenie z departamentalnego biura pracy w ty. departamencie, do którego zamierzają wyjechać. — (714).

Wyjazd z Creuse do Aisne.

S. A. Arfeuille. — Pan jako posiadacz karty identyczności na trzy lata może wyjechać do departamentu Aisne. Może Pan jednak wyjechać dopiero po ukończeniu kontraktu. — (715).

Jak wysłać paczkę do Polski.

I. L. Aulnay. — Obecnie gdy Panu przysłano z Polski świadectwo ubóstwa, należy sporządzić spis rzeczy, które zamierza Pan wysłać do Polski. Spis i świadectwo ubóstwa przesyłać do konsulatu w celu zatwierdzenia. Następnie oba dokumenty włożyć do paczki na wierzch pod opakowaniem. Paczkę wysłać z dworca jako „colis postal”. (716).

KACIK RADIOWY

CZWARTEK, 9-go MARCA.
(Koncerty symfoniczne).
Godz.: 16.25 Paris PTT.; — 19.00 R. Paris; — 20.00 Toulouse PTT.; — 20.30 T. Eiffel, Bordeaux, Montpellier; — 20.30 R. Paris; — 21.45 Luksemburg.
(Muzyka pokojowa).
Godz.: — 11.15 Luksemburg; 13.20 T. Eiffel; — 14.15 R. Paris; — 14.30 Paris PTT.; — 17.35 Paris PTT.; — 18.30 Paris PTT.; — 19.00 T. Eiffel; — 20.15 R. Paris.
(Muzyka lekka).
Godz.: — 12.45 R. Paris; — 14.10 R. Cite; — 15.15 Paris; — 15.45 T. Eiffel; — 20.15 Cite; — 20.30 Toulouse PTT.; — 21.00 Radio 47.

Persil
(Kartka na ostatniej stronie)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Publiczności w kinie w Croix nic nie zagrażało, stwierdza urzędowe śledztwo.

Brak zimnej krwi ze strony publiczności był powodem katastrofy.

W związku z straszącym nieszczęściem, jakie wydarzyło się w kinie w Croix donoszą jeszcze następujące szczegóły:

W niedzielę po południu w kinie „Familia” odbywało się jak zwykle przedstawienie kinematograficzne. Pod koniec przedstawienia, nagle w kabine operatora zapalił się film. W tej samej chwili przez otwór z kabiny operatora buchnął płomień, który natychmiast jednak zgasł. Na salę przez otwory weszło nieco dymu, wiadomo bowiem, że proces spalania taśmy filmowej wydaje niezmiernie dużo dymu.

W tej chwili ktoś z publiczności krzyknął:

— Pożar!

Publiczność zdenerwowana do najwyższego, po tym okrzyku popadła w trwogę. Ktoś rzucił się ku głównym drzwiom wyjściowym. Zanim kierownicy przedstawienia zorientowali się, przy drzwiach głównych utworzył się nieopisany ścis. Panika jednostek uderzyła się całej publiczności. Co mocniej zaczęli się przepychać ku drzwiom. Wśród zamieszania nie zważano na słabszych, trawiano ich. Publiczność jak by w ślepych oczymach miała jedyną cel dostania się ku drzwiom wyjściowym. Trwoga zamieniała spokojnych ludzi w prawdziwych opętanych. Nie zważano na nikogo. Skutki tego owczego pędu były jak najgorsze. Gdy salę opróżniono wśród ławek i przy wyjściu znaleziono straszliwie potrąconych kilka osób, które przewieziono do szpitala. Dwie osoby zmarły, na skutek odniesionych ran.

Wśród ławek znaleziono wielką ilość kapeluszy, płaszczy, torebek, parasoli, itp.

Tymczasem publiczności nic nie groziło. Kabina była z betonu i przetrzeć się ognia na salę było niemożliwe. Nawet gdyby to nastąpiło, to zanim niebezpieczeństwo stałoby się groźne, upłynęłoby co najmniej 15 minut. Jest to czas wystarczający na spokojne opróżnienie sali. Poza tym kino Familia

posiada boczne wyjścia, które pozwalają na opróżnienie sali w przeciągu pięciu minut. W krytycznej chwili na sali znajdowało się 410 widzów, podczas gdy kino mogło pomieścić 650 widzów. Poza tym kierownicy kina widząc co się dzieje pootwierali boczne drzwi i wypuścili tych, którzy zachowali jeszcze nieco zimnej krwi.

Na miejscu katastrofy zjechały władze śledcze. W wyniku śledztwa stwierdzono, że panika nie była wcale usprawiedliwiona oraz, że kino posiadało wszystkie środki bezpieczeństwa.

Największą winę ponosi osoba, która przedmującym głosem krzyknęła „pożar!”. Poza tym winą jest także po stronie tych, którzy natychmiast rzucili się ku wyjściu. Należeli oni niewątpliwie do pierwszych, którzy uszli cało. Jak opowiadają naoczni świadkowie, przyczyną wielkiej paniki, liczenie rannych i zatrąconych dwóch osób na śmierć, był następujący fakt:

W chwili paniki, gdy publiczność pchała się do drzwi wyjściowych, zasłonięnych częścią publiczności, schodzącej ze schodów, pewnej starszej pani wcisnął się obcas trzewika między drzwi. Wokół kobiety, naciskającej a drzwi publiczność utworzyła rodzaj zatoru. Pod naciskiem w obcaszku kina, kobieta z uwężoną uwesam upadła a razem z nią grupa osób. W tej chwili z tyłu sali tłok stał się jeszcze silniejszy i publiczność nie zważając na leżących po ich ciałach kierowała się ku wyjściu.

Przy tej sposobności dodać należy, że w wypadkach pożarów w salach widowiskowych, najwięcej ofiar pociąga zawsze panika, jaka powstaje wśród publiczności. Osoby, które zachowują zimną krew wychodzą najczęściej cało z niebezpieczeństwa. Poza tym opróżnienie sali odbywa się zawsze szybciej w tym wypadku, jeśli przy drzwiach nie ma beładnego tłoku. O tym zawsze pamiętać należy w salach widowiskowych.

Przy tej sposobności dodać należy, że w wypadkach pożarów w salach widowiskowych, najwięcej ofiar pociąga zawsze panika, jaka powstaje wśród publiczności. Osoby, które zachowują zimną krew wychodzą najczęściej cało z niebezpieczeństwa. Poza tym opróżnienie sali odbywa się zawsze szybciej w tym wypadku, jeśli przy drzwiach nie ma beładnego tłoku. O tym zawsze pamiętać należy w salach widowiskowych.

Przy tej sposobności dodać należy, że w wypadkach pożarów w salach widowiskowych, najwięcej ofiar pociąga zawsze panika, jaka powstaje wśród publiczności. Osoby, które zachowują zimną krew wychodzą najczęściej cało z niebezpieczeństwa. Poza tym opróżnienie sali odbywa się zawsze szybciej w tym wypadku, jeśli przy drzwiach nie ma beładnego tłoku. O tym zawsze pamiętać należy w salach widowiskowych.

LENS i okolica

Śledztwo w sprawie śmierci Kłosowskiego.

W ub. poniedziałek w Mericourt odbył się pogrzeb Pawła Kłosowskiego, którego zwłoki, wylowiono z kanału w ub. sobotę. W pogrzebie wzięła bardzo liczny udział kolonia polska, gdyż Paweł Kłosowski cieszył się ogólnym szacunkiem wśród rodaków.

Sprawa śmierci Kłosowskiego wywołała jednak pewne zastrzeżenia, które władze postanowiły wyjaśnić. Jak wiadomo, Kłosowski wydal się z domu przed trzema tygodniami. Nieco później na brzegu kanału Lens w Loison znaleziono portfel z dokumentami Kłosowskiego i czapkę. Dopiero ostatnio wylowiono zwłoki zaginionego w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono portfel. Lekarzy, który obejrzał zwłoki, stwierdziłszy ślady na głowie i twarzy odmówił wydania zezwolenia na pogrzeb. Skutkiem tego władze śledcze zarządziły dochodzenia. Jeśli chodzi o zwłoki, wszystko przemawia za tym, że chodzi o wypadek lub nawet samobójstwo.

W międzyczasie jednak władze śledcze uzyskały takie informacje, że postanowili przeprowadzić śledztwo i wyjaśnić, czy owe informacje polegają na prawdzie.

Śledztwem kieruje sędzia śledczy z Bethune, żandarmeria i tajna policja.

LENS I

— Oddział Związku Strzeleckiego — urządza zebranie miesięczne w niedzielę, 12 III 1939 r. o godz. 14 w świetlicy strzeleckiej u p. Bluszcza rue Auguste Lefebvre sz. 12 w Lens.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków oddziału męskiego jak i żeńskiego.

LENS II

— Oddział Związku Strzeleckiego — urządza zebranie miesięczne w niedzielę, 12 III 1939 r. o godz. 14 w świetlicy strzeleckiej u p. Bluszcza rue Auguste Lefebvre sz. 12 w Lens.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków oddziału męskiego jak i żeńskiego.

LENS III

— Oddział Związku Strzeleckiego — urządza zebranie miesięczne w niedzielę, 12 III 1939 r. o godz. 14 w świetlicy strzeleckiej u p. Bluszcza rue Auguste Lefebvre sz. 12 w Lens.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków oddziału męskiego jak i żeńskiego.

LENS IV

— Oddział Związku Strzeleckiego — urządza zebranie miesięczne w niedzielę, 12 III 1939 r. o godz. 14 w świetlicy strzeleckiej u p. Bluszcza rue Auguste Lefebvre sz. 12 w Lens.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków oddziału męskiego jak i żeńskiego.

LENS V

— Oddział Związku Strzeleckiego — urządza zebranie miesięczne w niedzielę, 12 III 1939 r. o godz. 14 w świetlicy strzeleckiej u p. Bluszcza rue Auguste Lefebvre sz. 12 w Lens.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków oddziału męskiego jak i żeńskiego.

LENS VI

— Oddział Związku Strzeleckiego — urządza zebranie miesięczne w niedzielę, 12 III 1939 r. o godz. 14 w świetlicy strzeleckiej u p. Bluszcza rue Auguste Lefebvre sz. 12 w Lens.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków oddziału męskiego jak i żeńskiego.

LENS VII

— Oddział Związku Strzeleckiego — urządza zebranie miesięczne w niedzielę, 12 III 1939 r. o godz. 14 w świetlicy strzeleckiej u p. Bluszcza rue Auguste Lefebvre sz. 12 w Lens.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków oddziału męskiego jak i żeńskiego.

LENS VIII

— Oddział Związku Strzeleckiego — urządza zebranie miesięczne w niedzielę, 12 III 1939 r. o godz. 14 w świetlicy strzeleckiej u p. Bluszcza rue Auguste Lefebvre sz. 12 w Lens.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków oddziału męskiego jak i żeńskiego.

LENS IX

— Oddział Związku Strzeleckiego — urządza zebranie miesięczne w niedzielę, 12 III 1939 r. o godz. 14 w świetlicy strzeleckiej u p. Bluszcza rue Auguste Lefebvre sz. 12 w Lens.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków oddziału męskiego jak i żeńskiego.

LENS X

— Oddział Związku Strzeleckiego — urządza zebranie miesięczne w niedzielę, 12 III 1939 r. o godz. 14 w świetlicy strzeleckiej u p. Bluszcza rue Auguste Lefebvre sz. 12 w Lens.

Uprasza się o przybycie wszystkich członków oddziału męskiego jak i żeńskiego.

Wiadomości parafialne dla Polaków z komp. Bethune.

Niedziela, dn. 12 marca br.

Nabożeństwa odprawia w: Auchy (sz. 8) o godz. 7-ej; Grenay (sz. 5) o godz. 8.30; Grenay (Alouettes) o godz. 8.45; Annequin (sz. 10) o g. 9.50; Bully-Brebis; o godz. 11.30; W Bully-Brebis, po Mszy św., nabożeństwo różańcowe.

Gorzkie Żale: w Grenay (Alouettes) o g. 15.45; w Auchy (sz. 8) o godz. 17.15.

Ks. E. Kędziński.

MERICOURT.

— (Włamanie). — Do mieszkania p. Zimnego, podczas nieobecności właściciela, dokonano włamania. Złodzieje przetrzasnęli cały dom od piwnic do strychu i znaleźli portfel z 600 frankami gotówkami opuszczili mieszkanie. Za sprawcami włamania wdrożono poszukiwania.

MERICOURT SOUS LENS.

— Komitet Tow. Miejscowych — podaje do wiadomości wszystkim Tow. wchodzącym w skład Komitetu, iż walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 12-go marca w sali p. Jamrego Prosimy o przybycie członków z pierwszego oraz drugiego zarządu każdego towarzystwa na godzinę 4.30 po południu.

MERICOURT SOUS LENS.

— Stow. Rez. I byłych Wojskowych — urządza zebranie miesięczne, dnia 12 marca o godz. 2 po poł. w sali kolegi Jamrego.

MERICOURT SOUS LENS.

— Pododdział żeński Zw. Strzeleckiego Im. Marii Curie — Skłodowskiej — urządza zebranie kwartalne dnia 12 marca o godz. 2-ej po poł. w sali p. Sron Józefa (dawnej Smolika).

MERICOURT SOUS LENS.

— Stow. Rez. I byłych Wojskowych — urządza zebranie miesięczne, dnia 12 marca o godz. 2 po poł. w sali kolegi Jamrego.

MERICOURT SOUS LENS.

— Pododdział żeński Zw. Strzeleckiego Im. Marii Curie — Skłodowskiej — urządza zebranie kwartalne dnia 12 marca o godz. 2-ej po poł. w sali p. Sron Józefa (dawnej Smolika).

MERICOURT SOUS LENS.

— Stow. Rez. I byłych Wojskowych — urządza zebranie miesięczne, dnia 12 marca o godz. 2 po poł. w sali kolegi Jamrego.

MERICOURT SOUS LENS.

— Pododdział żeński Zw. Strzeleckiego Im. Marii Curie — Skłodowskiej — urządza zebranie kwartalne dnia 12 marca o godz. 2-ej po poł. w sali p. Sron Józefa (dawnej Smolika).

MERICOURT SOUS LENS.

— Stow. Rez. I byłych Wojskowych — urządza zebranie miesięczne, dnia 12 marca o godz. 2 po poł. w sali kolegi Jamrego.

MERICOURT SOUS LENS.

— Pododdział żeński Zw. Strzeleckiego Im. Marii Curie — Skłodowskiej — urządza zebranie kwartalne dnia 12 marca o godz. 2-ej po poł. w sali p. Sron Józefa (dawnej Smolika).

MERICOURT SOUS LENS.

— Stow. Rez. I byłych Wojskowych — urządza zebranie miesięczne, dnia 12 marca o godz. 2 po poł. w sali kolegi Jamrego.

MERICOURT SOUS LENS.

— Pododdział żeński Zw. Strzeleckiego Im. Marii Curie — Skłodowskiej — urządza zebranie kwartalne dnia 12 marca o godz. 2-ej po poł. w sali p. Sron Józefa (dawnej Smolika).

MERICOURT SOUS LENS.

— Stow. Rez. I byłych Wojskowych — urządza zebranie miesięczne, dnia 12 marca o godz. 2 po poł. w sali kolegi Jamrego.

Komunikat Komisji Wych. Fizycz. i Ob. Zw. Polaków we Francji.

Komisja Wychowania Fizycznego i Obywatelskiego Związku Polaków we Francji zawiadamia Zarządy Główny, Okręgowe i Lokalne zainteresowanych organizacyj, że konferencja dla uczestników kursów W. F. i Ob. z udziałem instruktorki W. F. Związku Polaków we Francji odbędzie się w następujących terminach:

Lens: piątek, dn. 10. III 39 — o godzinie 19-ej w Cafe de la Mairie.

Bruay en Artois: sobota dn. 11. III 39 od godz. 19-21 — sala kopalniana, na szybie 1.

Noeux les Mines: Niedziela, dn. 12. III 39 o godz. 10-ej — sala komitowa.

Douai: poniedziałek, dn. 13. III 39 o godz. 19-ej u p. Falbierskiego.

Bruay-Thiers: wtorek dn. 14. III 39 o godz. 19-ej — sala p. Małki.

Dwugodzinny program każdej z tych konferencji będzie obejmował:

- 1) omówienie spraw bieżących: a) organizacja praw W. F. w świetlicy; b) przygotowanie do Igrzysk;
- 2) odnowienie zasobu ćwiczeń gimnastycznych.
- 3) Zaprawa lekkoatletyczna.

Komisja W. F. i Ob. zwraca się z gorącym apelem do Zarządów Organizacji o delegowanie uczestniczek oraz zawiadania uczestniczek, że imienne zaproszenia rozsyła nie będą.

Jadwiga Sadowska, Instruktorka W. F. i Ob.

Komunikat P.Z.P.N-u. Zebranie prezesów klubowych.

Zarząd zwołuje na niedzielę, 12-go marca b. r. zebranie Prezesów wszystkich klubów P.Z.P.N. Początek zebrania o godz. 17.00 w siedzibie Związku, obecność każdego Prezesa lub jego zastępcy oraz wszystkich członków Zarządu Głównego obowiązkowa.

Terminarz gier o puchar Emigracji I. Mistrz. Kl. A. na niedzielę, 12. 3. 1939 O Puchar Emigracji.

Gwiazda Lens — Promien Montigny en G. Fortuna Hallilcourt — Ocean Calonne R.

O Mistrz. Kl. A.

Naprzód Rouvroy — Rapid Ostricourt, Wisla Hérin — Rapid Lens, Legia Fouquieres — Warta Noyelles, Polonia Douges — Urania Lens, Ruch Carvin — Olympia Avion, Wiktorja Barlin — Kurier Harnes, Ocean Calonne Ricourt wolny.

Początek wszystkich gier o Puchar I. Mistrz. Kl. A. o godz. 14-15 30-c.

O mistrzostwo Kl. B.

Legia Fouquieres — Warta Noyelles, Polonia Douges — Urania Lens, Wiktorja Barlin — Kurier Harnes, Ocean Calonne Ricourt — wolny.

Początek wszystkich gier w Kl. B. o godz. 1-szej. Sekretariat P.Z.P.N.-u.

Uwaga sportowcy z Harnes i okolicy!

Klub sportowy „Kurier” zawiadamia swych sportowców i amatorów piłki nożnej z okolicy, że zakontraktował mecz pierwszorzędną na dzień 10 marca z 15 punktami pięcioletni z Douai. Wielki ten mecz odbędzie się na boisku Saint - Martin o godz. 3. W przedmecz wystąpi rezerwa Kuriera z Gruchala i na boisko z orkiestra o godz. 2-giej 45 minut. Skład „Kuriera” na ten mecz jest następujący: bramkarz Gruchala I. Obrona: Krystofiak i Krzyżosiak. Pomoc: Lipowicz, Durczyński, Szekowski. — Atak: Urbaniak, Marczyński, Bukowski, Surdyk, Gruchala II.

Wyniki Kuriera z dnia 26. 2.

Kurier I. — Vimy I 4 — 0. Z dnia 27. 2. Promien II — Kurier II 6 — 0. Promien I. — Kurier I. 4 — 6.

ARRAS.

— (Rower). — Ostatnio na ulicach Arras skradziono w ciągu kilku godzin dwa rowery. Poszkodowani złożyli skargi w komisariacie policji, który zarządził śledztwo. Dodać należy, że w ostatnich czasach dokonano kilka kradzieży rowerów.

ROUYEN.

— Rodzina P. O. O. odbędzie zebranie miesięczne w czwartek, dnia 9-go marca o godzinie 4-tej po południu w sali p. Woźniaka Cafe du Boulevard. Będzie omawiany kurs wycieczki bluzek.

Widzisz więc, — odezwała się Ewa — że Bóg czuwa. Morderca brata mego nie zdoła nawet uciec do stacji kolejowej.

Drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich Fabrycjusz, przerażony i błąd, jak trup.

— Park otoczony — rzekł zalamany głosem — przez policję... Nie zdołam uciec.

— Nic na to już poradzić nie mogę — odpowiedziała Ewa. — Dotrzymałam swojej obietnicy. Zle widocznie pan obliczył swoje szanse...

Selan opuścił pokój i pobiegł otworzyć bramę. Komisarz i wywiadowcy weszli do willi.

— Gdzie jest panna Baltus? — zapytał komisarz.

— Jest u siebie — odparł marynarz. — Natychmiast zaprowadzę tam pana. Przybywa pan w samą porę i dowie się pan sporo ciekawych rzeczy. Jest tutaj ten, którego pan poszukuje.

— Domyślałem się tego. Czy lot nie popełnił jakiejś nowej zbrodni? — Jeśli nie popełnił, to wbrew swoim zamiarom. Bóg czuwał nad nami.

Widzisz więc, — odezwała się Ewa — że Bóg czuwa. Morderca brata mego nie zdoła nawet uciec do stacji kolejowej.

Drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich Fabrycjusz, przerażony i błąd, jak trup.

— Park otoczony — rzekł zalamany głosem — przez policję... Nie zdołam uciec.

— Nic na to już poradzić nie mogę — odpowiedziała Ewa. — Dotrzymałam swojej obietnicy. Zle widocznie pan obliczył swoje szanse...

Selan opuścił pokój i pobiegł otworzyć bramę. Komisarz i wywiadowcy weszli do willi.

— Gdzie jest panna Baltus? — zapytał komisarz.

— Jest u siebie — odparł marynarz. — Natychmiast zaprowadzę tam pana. Przybywa pan w samą porę i dowie się pan sporo ciekawych rzeczy. Jest tutaj ten, którego pan poszukuje.

— Domyślałem się tego. Czy lot nie popełnił jakiejś nowej zbrodni? — Jeśli nie popełnił, to wbrew swoim zamiarom. Bóg czuwał nad nami.

Widzisz więc, — odezwała się Ewa — że Bóg czuwa. Morderca brata mego nie zdoła nawet uciec do stacji kolejowej.

Drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich Fabrycjusz, przerażony i błąd, jak trup.

— Park otoczony — rzekł zalamany głosem — przez policję... Nie zdołam uciec.

— Nic na to już poradzić nie mogę — odpowiedziała Ewa. — Dotrzymałam swojej obietnicy. Zle widocznie pan obliczył swoje szanse...

Selan opuścił pokój i pobiegł otworzyć bramę. Komisarz i wywiadowcy weszli do willi.

— Gdzie jest panna Baltus? — zapytał komisarz.

— Jest u siebie — odparł marynarz. — Natychmiast zaprowadzę tam pana. Przybywa pan w samą porę i dowie się pan sporo ciekawych rzeczy. Jest tutaj ten, którego pan poszukuje.

— Domyślałem się tego. Czy lot nie popełnił jakiejś nowej zbrodni? — Jeśli nie popełnił, to wbrew swoim zamiarom. Bóg czuwał nad nami.

Widzisz więc, — odezwała się Ewa — że Bóg czuwa. Morderca brata mego nie zdoła nawet uciec do stacji kolejowej.

Drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich Fabrycjusz, przerażony i błąd, jak trup.

— Park otoczony — rzekł zalamany głosem — przez policję... Nie zdołam uciec.

— Nic na to już poradzić nie mogę — odpowiedziała Ewa. — Dotrzymałam swojej obietnicy. Zle widocznie pan obliczył swoje szanse...

Selan opuścił pokój i pobiegł otworzyć bramę. Komisarz i wywiadowcy weszli do willi.

— Gdzie jest panna Baltus? — zapytał komisarz.

— Jest u siebie — odparł marynarz. — Natychmiast zaprowadzę tam pana. Przybywa pan w samą porę i dowie się pan sporo ciekawych rzeczy. Jest tutaj ten, którego pan poszukuje.

— Domyślałem się tego. Czy lot nie popełnił jakiejś nowej zbrodni? — Jeśli nie popełnił, to wbrew swoim zamiarom. Bóg czuwał nad nami.

Widzisz więc, — odezwała się Ewa — że Bóg czuwa. Morderca brata mego nie zdoła nawet uciec do stacji kolejowej.

Drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich Fabrycjusz, przerażony i błąd, jak trup.

— Park otoczony — rzekł zalamany głosem — przez policję... Nie zdołam uciec.

— Nic na to już poradzić nie mogę — odpowiedziała Ewa. — Dotrzymałam swojej obietnicy. Zle widocznie pan obliczył swoje szanse...

Selan opuścił pokój i pobiegł otworzyć bramę. Komisarz i wywiadowcy weszli do willi.

— Gdzie jest panna Baltus? — zapytał komisarz.

— Jest u siebie — odparł marynarz. — Natychmiast zaprowadzę tam pana. Przybywa pan w samą porę i dowie się pan sporo ciekawych rzeczy. Jest tutaj ten, którego pan poszukuje.

— Domyślałem się tego. Czy lot nie popełnił jakiejś nowej zbrodni? — Jeśli nie popełnił, to wbrew swoim zamiarom. Bóg czuwał nad nami.

Widzisz więc, — odezwała się Ewa — że Bóg czuwa. Morderca brata mego nie zdoła nawet uciec do stacji kolejowej.

Drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich Fabrycjusz, przerażony i błąd, jak trup.

— Park otoczony — rzekł zalamany głosem — przez policję... Nie zdołam uciec.

— Nic na to już poradzić nie mogę — odpowiedziała Ewa. — Dotrzymałam swojej obietnicy. Zle widocznie pan obliczył swoje szanse...

Selan opuścił pokój i pobiegł otworzyć bramę. Komisarz i wywiadowcy weszli do willi.

— Gdzie jest panna Baltus? — zapytał komisarz.

— Jest u siebie — odparł marynarz. — Natychmiast zaprowadzę tam pana. Przybywa pan w samą porę i dowie się pan sporo ciekawych rzeczy. Jest tutaj ten, którego pan poszukuje.

— Domyślałem się tego. Czy lot nie popełnił jakiejś nowej zbrodni? — Jeśli nie popełnił, to wbrew swoim zamiarom. Bóg czuwał nad nami.

Widzisz więc, — odezwała się Ewa — że Bóg czuwa. Morderca brata mego nie zdoła nawet uciec do stacji kolejowej.

Drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich Fabrycjusz, przerażony i błąd, jak trup.

— Park otoczony — rzekł zalamany głosem — przez policję... Nie zdołam uciec.

— Nic na to już poradzić nie mogę — odpowiedziała Ewa. — Dotrzymałam swojej obietnicy. Zle widocznie pan obliczył swoje szanse...

Selan opuścił pokój i pobiegł otworzyć bramę. Komisarz i wywiadowcy weszli do willi.

— Gdzie jest panna Baltus? — zapytał komisarz.

— Jest u siebie — odparł marynarz. — Natychmiast zaprowadzę tam pana. Przybywa pan w samą porę i dowie się pan sporo ciekawych rzeczy. Jest tutaj ten, którego pan poszukuje.

— Domyślałem się tego. Czy lot nie popełnił jakiejś nowej zbrodni? — Jeśli nie popełnił, to wbrew swoim zamiarom. Bóg czuwał nad nami.

Widzisz więc, — odezwała się Ewa — że Bóg czuwa. Morderca brata mego nie zdoła nawet uciec do stacji kolejowej.

Drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich Fabrycjusz, przerażony i błąd, jak trup.

— Park otoczony — rzekł zalamany głosem — przez policję... Nie zdołam uciec.

— Nic na to już poradzić nie mogę — odpowiedziała Ewa. — Dotrzymałam swojej obietnicy. Zle widocznie pan obliczył swoje szanse...

Selan opuścił pokój i pobiegł otworzyć bramę. Komisarz i wywiadowcy weszli do willi.

— Gdzie jest panna Baltus? — zapytał komisarz.

— Jest u siebie — odparł marynarz. — Natychmiast zaprowadzę tam pana. Przybywa pan w samą porę i dowie się pan sporo ciekawych rzeczy. Jest tutaj ten, którego pan poszukuje.

— Domyślałem się tego. Czy lot nie popełnił jakiejś nowej zbrodni? — Jeśli nie popełnił, to wbrew swoim zamiarom. Bóg czuwał nad nami.

Widzisz więc, — odezwała się Ewa — że Bóg czuwa. Morderca brata mego nie zdoła nawet uciec do stacji kolejowej.

Drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich Fabrycjusz, przerażony i błąd, jak trup.

— Park otoczony — rzekł zalamany głosem — przez policję... Nie zdołam uciec.

— Nic na to już poradzić nie mogę — odpowiedziała Ewa. — Dotrzymałam swojej obietnicy. Zle widocznie pan obliczył swoje szanse...

Selan opuścił pokój i pobiegł otworzyć bramę. Komisarz i wywiadowcy weszli do willi.

— Gdzie jest panna Baltus? — zapytał komisarz.

— Jest u siebie — odparł marynarz. — Natychmiast zaprowadzę tam pana. Przybywa pan w samą porę i dowie się pan sporo ciekawych rzeczy. Jest tutaj ten, którego pan poszukuje.

— Domyślałem się tego. Czy lot nie popełnił jakiejś nowej zbrodni? — Jeśli nie popełnił, to wbrew swoim zamiarom. Bóg czuwał nad nami.

Widzisz więc, — odezwała się Ewa — że Bóg czuwa. Morderca brata mego nie zdoła nawet uciec do stacji kolejowej.

Drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich Fabrycjusz, przerażony i błąd, jak trup.

— Park otoczony — rzekł zalamany głosem — przez policję... Nie zdołam uciec.

— Nic na to już poradzić nie mogę — odpowiedziała Ewa. — Dotrzymałam swojej obietnicy. Zle widocznie pan obliczył swoje szanse...

Selan opuścił pokój i pobiegł otworzyć bramę. Komisarz i wywiadowcy weszli do willi.

— Gdzie jest panna Baltus? — zapytał komisarz.

— Jest u siebie — odparł marynarz. — Natychmiast zaprowadzę tam pana. Przybywa pan w samą porę i dowie się pan sporo ciekawych rzeczy. Jest tutaj ten, którego pan poszukuje.

— Domyślałem się tego. Czy lot nie popełnił jakiejś nowej zbrodni? — Jeśli nie popełnił, to wbrew swoim zamiarom. Bóg czuwał nad nami.

Widzisz więc, — odezwała się Ewa — że Bóg czuwa. Morderca brata mego nie zdoła nawet uciec do stacji kolejowej.

Drzwi pokoju otworzyły się gwałtownie i ukazał się w nich Fabrycjusz, przerażony i błąd, jak trup.

— Park otoczony — rzekł zalamany głosem — przez policję... Nie zdołam uciec.

— Nic na to już poradzić nie mogę — odpowiedziała Ewa. — Dotrzymałam swojej obietnicy. Zle widocznie pan obliczył swoje szanse...

Selan opuścił pokój i pobiegł otworzyć bramę. Komisarz i wywiadowcy weszli do willi.

— Gdzie jest panna Baltus? — zapytał komisarz.

— Jest u siebie — odparł marynarz. — Natychmiast zaprowadzę tam pana. Przybywa pan w samą porę i dowie się pan sporo ciekawych rzeczy. Jest tutaj ten, którego pan poszukuje.

— Domyślałem się tego. Czy lot nie popełnił jakiejś nowej zbrodni? — Jeśli nie popełnił, to wbrew swoim zamiarom. Bóg czuwał nad nami.

ROLNIK - HODOWCA - OGRODNIK



Porady na czasie.

Jak należy pracować w ogrodzie.

Ogród owocowy: — Kto pragnie mieć ładny dorodny owoc i estetycznie, zdrowo wyglądające drzewa owocowe, ten musi o to zabiegać w zimie. — W dodatku trochę ruchu i gimnastyki w ogrodzie wyjdzie każdemu na zdrowie, a ogród owocowy będzie wdzięczny za opiekę i troskliwość. Najważniejszymi pracami w ogrodzie owocowym w tej porze to cięcie i formowanie koron, skrobienie kory u starych drzew, usuwanie oprzędów ze szkodnikami, mumi i t. j. owoców zarażonych strupowcem, zasilanie nawozami sztucznymi w pierwszym rzędzie kalimami lub tomaszyną. Nawozy te można rozrzucać nawet po śniegu. Na 100 m² t. j. 1 ar. dajemy 5-7 kg. kalimagu lub 10-12 kg. kaimitu. Kaimit używamy na ziemię suche, przepuszczalną. Supertomaszyn lub tomaszówkę dajemy w ilości 3-4 kg. Jeżeli marzec jest łagodny, pogodny względnie ciepły, to należy przystąpić do oprykiwania drzew i krzewów owocowych. Opryskujemy w zasadzie 5% karbolidu sadowniczą. Jeżeli jednak zauważyliśmy na drzewkach i krzewach również jakikolwiek choroby, w takim razie radzimy użyć do opryskania 5-6% cieczy bordowskiej. Ciecz bordowska niszczy bowiem grzybnie i szkodniki równocześnie i w tej chwili nie ma bardziej skutecznego środka nad cieczą bordowską. Zarówno do robienia roztworu cieczy bordowskiej jak i karbolidu sadowniczej należy używać wyłącznie wody mlekowej (stare beczki).

Gdy chcemy mieć np. 5% ciecz bordowską, to rozpuszczamy w 50 l. wody w jednej beczce siarczan miedzi, w drugiej beczce w 50 l. wody rozpuszczamy 5 kg. palonego wapna. Rozpuszczone wapno i siarczan mogą pozostać w beczkach nawet czas dłuższy bez żadnej szkody dla nich. Dopiero w dniu spryskiwania mieszamy dokładnie oba płyny i mieszamy ze sobą w równych częściach w ten sposób, że roztwór wapna dolewamy do roztworu siarczana miedzi; mieszamy, przeceadzamy przez gęste sito. Tak przeceadzona ciecz wypełniamy opryskiwacz i opryskujemy. Robotę wykonujemy w dzień słoneczny, ciepły, spokojny. Opryskiwanie należy zakończyć najpóźniej o godz. 2-giej (14-tej) a to w tym celu, aby do wieczora ciecz na drzewach mogła obsechnąć. W przeciwnym razie może ciecz spłynąć z rosą lub gdy zamrze, w dniu następnym popęka i odpadnie.

Można również, gdy czas jest łagodny, bielić drzewka mlekiem wapiennym. Mleko wapienne do bielenia przyrządzamy z 7 części wapna palonego, 2 części gliny zwietrzałej i 1 części krowienia. Wszystko to rozpuszczamy w wodzie na rzadką papkę i nią bielimy drzewa, pień i grubsze rozgałęzienia koron drzew. Lepszym i skutecznym środkiem bielenia cieczą bordowską w sposób powyżej opisany przygotowaną — dodajemy tylko w celu zagęszczenia płynu jeszcze trochę wapna, gliny i krowienia w stosunku opisanym. Wtenczas bielenie takie spełnia również rolę: chroni drzewa (pień i gałęzie) przed mrozami i następnie leczy te części drzewa z chorób i szkodników. Zarówno opryskiwanie jak i bielenie drzew powinno być wykonane dopiero po ścięciu i oczyszczeniu pni i zebraniu oprzędów i mumi.

Na koniec o samym cięciu i formowaniu drzew owocowych. — Cięcie i formowanie jest to praca b. miła i pożyteczna, ale gdy jest wykonana umiejętnie. Z najlepszego dzieła nie nauczy się nikt cięcia i pielęgnowania drzewa o ile nie zapozna się z metodami tej pracy praktycznie. Drzewo cięte i formowane racjonalnie ma wspaniałe estetyczny wygląd i formę, jest silne, nie potrzebuje podpór, nawet najsilniejsze wiatry nie polamią konarów, wielkość korony jest ujęta w rozmiarach niezbędnych i to właśnie daje potrzebną siłę i odporność na działanie wiatrów i burz. forma drzewa ma wygląd stylizowany, cała korona jest dobrze naswietlona, drzewo jest odporne na choroby i szkodniki, a te, które się pojawią, mogą być łatwo zniszczone, owoce na drzewach pielęgnowanych są dorodne, dobre, deserowe, wyrównanej wielkości. Wszystko to można łatwo osiągnąć przez zorganizowaną planową pracę.

warzyw nasilamy silnie gnojem w ilości 500 do 700 kg. na 1 ar., a niezależnie od tego w razie potrzeby zasilamy nawozami sztucznymi, pogłównie. Grządkę pod fasole tyczkową, pomidor, kukurydzą zasilamy dodatkowo superfosfatem i solą potasową w ilości po 20 do 30 gr. na 1 m².

Do drugiej grupy warzyw zaliczamy: Marchew, pietruszkę, pasternak, buraczki czerwone, cykorię, salsęfę, rzodkiewkę, rzodkiew, brukiew, salaty, szpinak, kukurydza, fasola tyczk., groch chrustowy, warzywa do przypraw itp.

Dla tej grupy warzyw dajemy 200-300 kg. nawozu (gnoju) przetrawionego, a dodatkowo zasilamy nawozami sztucznymi w ilości 20-40 gr. soli potasowej, 20 gr. superfosfatu na 1 m² przed siewem.

Do grupy trzeciej warzyw zaliczamy: fasolę karlową, groch karlowy oraz nie które warzywa do przypraw. Ziemię pod te warzywa zasilamy różnymi nawozami sztucznymi w ilości 4-5 kg superfosfatu, 3 kg soli potasowej i 2 kg azotu lub saltry na 1 ar. Wynika z powyższego, że niektóre warzywa można sadić w dwóch grupach nawozowych, jak również i to że warzywa mają różną wymagania nawozowe i że trzeba by wymagać koniecznie uwzględnić. Następnie według planu sporządzamy sobie zapotrzebowanie wszystkich potrzebnych nasion.

Zakupując nasiona, trzeba wymagać, żeby takowe były świeże, o wysokiej sile kiełkowania, dobrze oczyszczone, wysokiego gatunku, gwarantowały odmianę żądaną, wreszcie, żeby nasiona były bajcowane. Jeżeli firma nie sprzedaje nasion bajcowanych, to należy uczynić to samemu. Używamy do tego specjalnej bąjcy w postaci „Ziarnika” lub „Uspulnu”. Sposób użycia jest podany przy każdym z tych środków.

Bardzo wielką korzyść przedstawiają warzywa wczesne w ogrodku. Wczesne warzywa otrzymujemy przez wysadzenie rozsady wyprodukowanej w inspektach, które kupujemy w zakładach ogrodnich. Warzywa te są gotowe do użyciu o 3-4 tygodnie wcześniej niż wysiane do gruntu. Obecnie istnieje udoskonalona metoda osiągnięcia wczesnych warzyw, która przyspiesza zbiór warzyw gruntowych o dalsze 2 tygodnie. Mianowicie, zamiast sadić rozsadę do ziemi do inspektu sadi się je do specjalnych doniczek odżywkowych a w tych pędzi się w inspektach. Roszadę taką wysadza się w tym samym czasie co rozsadę normalną ale rozsada w doniczkach odżywkowych rośnie natychmiast po posadzeniu nie cierpi tak od wpływów atmosfery zewnętrznej, gdyż wegetacja tej rozsady nie została przerywana jak to się dzieje przy rozsady wyjętej z ziemi inspektowej i dla tego rozwija się prędzej i prędzej jest gotowa do zbioru. Roszadę taką trzeba jednak zamówić sobie wcześniej w większych zakładach ogrodnich.

H. R. (Polska Zachodnia)

Kapłon wychowawca kurecząt.
W gospodarstwach, gdzie zaprowadzono system kaplonienia kogutów, w okresie legów korzystają często z pomocy kapłonów, które troskliwie wodzą kurecząt. Zdarza się też nieraz, że sprowadzona pisklęta jednodniowe, zamiast wychowywać przy pomocy kwoki, oddają pod opiekę kapłonom, które niebawem zaczynają rozciągać pieszczadki przybranych dzieci, ogrzewają je chętnie i wychowują jak kwoki.

Uwaga rolnicy, hodowcy i ogrodnicy!
Wiadomości rolnicze
(krótkie uwagi o uprawie najważniejszych roślin we Francji)
Prace pociągowe i ręczne w rolnictwie
Zaprawianie zboża siewnego
Wartości nasion pastewnych
12 miesięcy na roli i w ogrodzie
(przypomnienie prac na każdy miesiąc)
i inne potrzebne każdemu wiadomości, zamieścił „ILUSTROWANY KALENDARZ WYCHODZĄCY” na rok 1939.
Jeżeli który z Rodaków nie posiada jeszcze „Kalendarza Wychodzącego” na r. 1939, niechaj jak najwcześniej zażąda go od pp. Roznosicieli „Narodowca” lub zamówi go sobie w Administracji „Narodowca” w Lens (P. de C.)
Cena „Kalendarza Wychodzącego” wynosi 6 fr. (z przesyłką pocztową 7 fr. 50 ctm.)

Przygody Profesora PIKULEKI.
Ogród warzywny: Wyniki z pracy w ogrodzie można by zdefiniować w przysłowiu „Jaki plan pracy taki plon”. Zaczynamy więc od planu a uwiecznimy pracę naszą pomyślnymi rezultatami. Nawet, jest to bardzo przyjemna robota to planowanie robót. A więc wyruszymy sobie na arkuszu papieru cały nasz ogród warzywny, podzielimy go na grządki, obliczymy jego powierzchnię, a następnie przystąpimy do rozmieszczenia na nich wszystkich warzyw, które lubimy. Warzywa w ogrodzie należy sadzić według grup. Do pierwszej grupy zaliczamy wszystkie warzywa, które do swego rozwoju wymagają dużo pokarmów. A więc wszystkie rodzaje kapust, kalafiory, seler, por, ogórki, pomidory, salaty, szpinak, kalarepa, kukurydza, karczochy, dnie, fasola tyczkowa. Ziemię pod tą grupę

Przygody Profesora PIKULEKI.
Slednio-pietrowy gmach się palił zjechała straż ogniowa liczna. Strażacy będą wnet działali, jest i sikawka mechaniczna.
Lecz gdzieś to nie a strażnicy ciagnęli sikawkę wzdłuż hydranta? Dom płonął, lecz im nie brak pracy: ratują... mundur komendanta.



Żywnienie kurecząt.

Najbardziej zalecanym sposobem żywienia i chowania kurecząt jest podawanie im paszy suchej i miękkiej z początku na zmianę. W skład paszy miękkiej wchodzi wszelkie kasze gotowane (również i ryż) a przede wszystkim właśnie kasza jaglana jest doskonałym składnikiem tej karmy. Można ją też wymieszać z tworogiem, ulubionym przysmakiem kureczków, bądź też z mlekkiem słodkim, kwaśnym lub maślanką. Powinno kureczątom należeć podawać jedzenie co dwie godziny od wschodu słońca aż do pół godziny przed zachodem, po raz ostatni, zaleźnie od pory roku, łatwo jest więc sobie ustalić pewną kolejność w podawaniu na zmianę karmy suchej i miękkiej. Pilnować należy jedynie, by w południe dostawały paszę miękką, a wieczorem koniecznie suchą, w postaci surowych kaszek. Zwracać przy tym należy uwagę, by wole kurecząt wieczorem były mocno napelnione, aż twarde prawie. Musi im bowiem starczyć jedzenie aż do następnego dnia rana.

Z czasem, od drugiego tygodnia mniej więcej, stosujemy karmę wyłącznie suchą. Przejście jednak od karmy miękkiej do wyłącznie suchej uskutecznić należy tylko stopniowo, podając karmę miękką coraz rzadziej, a wreszcie zachowując ją tylko o godzinie 12-tej w południe i to aż do wyrośnięcia kurecząt.

Do karmy miękkiej dodawać należy

Dobór kur do rozplodu.
Dobierając do rozplodu kury, należy pamiętać, aby posiadały wszystkie cechy rasy, odznaczały się należytym wzrostem i prawidłową budową. Skrzywnia mostka są wynikiem awitaminy; jest to bowiem forma rachityzmu. Doskonałym wskaźnikiem stanu zdrowia jest duże opierzenie. Gęste i dobrze przylegające i lśniąca pióra są wskaźnikami dobrego zdrowia i samopoczucia ptaków. Wielkość (wymiar) dziędzicy się w silniejszym stopniu po

Jako w kształcie... żarówki
zniosła zapatrzona kura.
W Ameryce wszystko jest nowoczesne. Nic dziwnego więc, że i kurkinki są tam oświetlone światłem elektrycznym. Czasopisma fachowe podają dziwną historię, która się zdarzyła z tego powodu.
Albert Clark, wieśniak z Kentucky wpadł na pomysł zapalania w kurniku żarówek elektrycznych specjalnie w tym celu, aby kury miały wrażenie, że to już dzień i żeby wcześniej zaczynały nieść jaja.

Wzorowa królikarnia
zarodowa w Poznaniu.
Tow. Ogródków Działkowych pracowników O. P. Okr. Pozn. utrzymuje wzorową królikarnię zarodkową rasowych królików typu użytkowego (futerkowo - mięsnych)
Hodowla opiekuje się i kontroluje ją stale Poradnia dla Hodowców Drobnego Inwentarza i Tow. Ornitologicznego w Poznaniu, co umożliwia utrzymywanie jej na wysokim poziomie. Hodowla uzyskała już dwa złote medale.
W królikarni przy ul. Szamarzewskiego znajdują się obecnie 18 pięknych okazów rasowych. W niedługim czasie oczekiwane jest potomstwo. Królikarnia posiada kozę, która dostarcza mleka karmiącego królikom.
Królikarnia hoduje następujące rasy: barany francuskie (białe), barany wiedeńskie białe i niebieskie, srebrzyste francuskie i szwajcarskie.
Adres poradni dla hodowców jest na

Z wystawy Hodowlanej w Oignies-Ostricourt
Tow. Hodowców „Dobre Gniazdo” w Oignies-Ostricourt urządziło swą pierwszą wystawę lokalną w dniach 17 i 18 grudnia 1938 roku w sali p. Głównego w Gargouilles.
Nagrody na wystawie zdobyli:
Za Olszyny i szare: — Kamiński Walenty szampion wystawy, jedną honor., pięć pierwszych i jedną 2-gą. Belka Jan dwie 2-gie i jedną 3-cią. Strużyk Michał dwie II-gą. Patek Szymczak jedną I-szą, Madaj Bolesław jedną II-gą, Zimny Roman jedną I-szą, jedną II-gą i III-cią; Puciniak Józef jedną II-gą, Szlemp Antoni jedną I-szą dwie III-cie; Nowak Stanisław jedną III-cią.
Za Olszyny białe: — Woźniak Stanisław jedną I-szą; Zimny Roman jedną I-szą; Za Szeki niemieckie: — Piliński Jan jedną II-gą; Patyk Szymczak jedną II-gą.
Za barany francuskie: — Piliński Jan jedną II-gą.
Za wiedeńskie: — Woźniak Stanisław jedną I-szą.
Za holenderskie: — Zimny Roman jedną I-szą.
Podpalanki: — Woźniak Stanisław jedną II-gą.
Srebrne: — Woźniak Stanisław jedną II-gą; Srebrne: — Woźniak Stanisław, jedną II-gą.
Nagrody za kury „Urpingtony zółte”
Szymczak Tomasz szampion wystawy, 2 Excellence i pochwałę honorową, jedną II-gą. Leghorny zółte: — Szymczak Tomasz, cztery II-gie i jedną III-cią; Woźniak Stanisław, jedną pierwszą i jedną III-cią.
Leghorny białe: — Madaj Bolesław, jedną II-gą.
Italijany kupatw.: — Woźniak Stanisław jedną I-szą, jedną II-gą i jedną III-cią. Puciniak Józef, jedną I-szą.
Brest czarne: — Woźniak Stanisław, jedną I-szą, jedną II-gą i jedną III-cią; Piliński Jan, jedną I-szą, jedną II-gą i jedną III-cią; Kamiński Walenty, jedną I-szą; Nowak Stanisław, jedną II-gą.
Minorki: — Piliński Jan, jedną I-szą i jedną II-gą.
Białe: — Szymczak Tomasz, jedną I-szą, jedną II-gą i dwie III-cie.
Zebrygi białodercie: — Szymczak Tomasz trzy I-sze i honorową.
Suseks: — Kamiński Walenty, jedną II-gą i jedną III-cią; Rapior Wilhelm, dwie III-cie.
Pilmodraki: — Woźniak Stanisław, dwie II-gie; Szymczak Tomasz, dwie III-cie.

Wzrost i kształt
nie. Jaka w legniku trzeba codziennie kilkakrotnie odwracać, wpływa to korzystnie na ich wylegowość.

Wzorowa królikarnia
zarodowa w Poznaniu.
Tow. Ogródków Działkowych pracowników O. P. Okr. Pozn. utrzymuje wzorową królikarnię zarodkową rasowych królików typu użytkowego (futerkowo - mięsnych)
Hodowla opiekuje się i kontroluje ją stale Poradnia dla Hodowców Drobnego Inwentarza i Tow. Ornitologicznego w Poznaniu, co umożliwia utrzymywanie jej na wysokim poziomie. Hodowla uzyskała już dwa złote medale.
W królikarni przy ul. Szamarzewskiego znajdują się obecnie 18 pięknych okazów rasowych. W niedługim czasie oczekiwane jest potomstwo. Królikarnia posiada kozę, która dostarcza mleka karmiącego królikom.
Królikarnia hoduje następujące rasy: barany francuskie (białe), barany wiedeńskie białe i niebieskie, srebrzyste francuskie i szwajcarskie.
Adres poradni dla hodowców jest na

OGŁOSZENIA DROBNE
POSZUKUJĄ PRACY.
ROBOTNIK ROLNY
Polak, około 40 lat, potrzebny do pracy na roli. Płaca podług umowy. Zgłoszenia do: BLAUDA Franc, Moulin à Bourbeon (Gironde). (1870)
STARSA KOBIETA
potrzebna do pracy domowej i zaopiekowania się 15-ty miesięcznym dzieckiem. Miejsce stałe z całkowitym utrzymaniem. Praca lekka karta do pracy niewymagana. Wynagrodzenie podług umy. Zgłaszać się listownie lub osobiście do: M. Powąska Petit Baigneaux par Nemours (S. et M.) (1856).
Wolne miejsc.
SLUŻĄCA
znająca szycie i język francuski, potrzebna do 2 osób w Paryżu. Dobre warunki. Poważne świadczenia. Orzaki papery do pracy w porządku wymagane. Zgłaszać się popołudniu: Mr. Bogoraz 1, rue Vidal Labalache, PARIS XX. Metro, St. Farguau. (137.10 ag.)
DOBRY CZELADNIK RZEMISZCZY
potrzebny natychmiast. Zgłoszenia do: NOWAKOWSKI, rue Jules Guesde w SALLAUMINES (P. de C.). (1867).

POMOCNICZY KRAWIECY
potrzebni. — Praca zapłaconą na cały rok. GRANDE MAISON, 4, r. de Lille, LENS (P. de C.) (46 st.)
SPRZEDAŻ.
NIEBYWAŁA OKAZJA!
Znana kawiarnia w dużym centrum przemysłowym (P. de C.) do odstąpienia z powodu spraw rodzinnych na bardzo dobrych warunkach. Zgłoszenia tylko listownie do „Narodowca” pod nr. 1865
INTERES RZEMISZCZY
dobrze zaprowadzony, z frygorytami i maszynami w dobrym stanie i garaż, do sprzedania z powodu otwarcia fabryki hurtownej. Klientela polsko-francuska. Obrót miesięczny 35.000 fr. Dzierżawa roczna: 4.000 fr. Cena podług umowy. Zgłoszenia do „Narodowca” pod nr. 1871
INTERES
rzeźniczo - masarski dobrze prosperujący, w centrum kolonii w okolicy Lens, do odstąpienia. Niska cena. Dobra klientela. Zgłoszenia do „Narodowca” pod nr. 1863.

Matrymonjalne
KAWALER
lat 45, posiadający majątek wartości 80.000 fr. pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę od lat 35 do 50, może być z dzieckiem — posiadająca również cośkolwiek majątku. Zgłoszenia listownie nadsyłać do „Narodowca” pod nr. 1874
PANNA
lat 23 blondynka, z zawodu krawcowa, z powodu braku znajomości, pragnie poznać młodego Polaka — może być naturalizowana od lat 24 do 28. Sprawy traktuje poważnie. Zgłoszenia wraz z fotografią, której zwrot gwarantuję, nadsyłać do „Narodowca” pod nr. 1872
ROZNE.
ZGUBIONO.
paszport polski wydany w 1930 r. przez Starostw. Grodzkie w Warszawie na nazwisko Cantkiewicz Janekl Naszy. Nimiej szym unieważniam go. (137.8 ag.)
Ogłaszanie się
„NARODOWCU”

NAPEWNO SZCZĘŚCIE OSIĄGNIĘ TEN
KTO NIE ZWLEKAJĄC ZAKUPI
Dziesiątki Losów Loteryjnych „LOTERIE NATIONALE” na najbliższe ciągnięcie
Pół losu — 52.50, ćwierć losu — 27.50, dziesiątka — 11 frs., karnet 10 dziesiątek miesięcz. numerów — 110 frs., poszta 10 setnych — 12 frs. — Dodać 2.50 fr. na koszt.
H. LEROY
15, Rue du Palais Rihour, LILLE (Noru.)

Fawrole. — Nowak Stanisław, dwie I-sze; Puciniak Józef, jedną II-gą; Rapior Wilhelm jedną II-gą.
Barnawelder. — Nowak Stanisław, dwie II-gie i jedną III-cią.
Władoty srebrne. — Osinski Tomasz, jedną II-gą, jedną I-szą i jedną III-cią.
Władoty białe. — Rapior Wilhelm, dwie II-gie.
Władoty czarne. — Szymczak Tomasz, jedną I-szą i jedną II-gą.
K. maszyn. — Woźniak Stanisław, dwie II-gie; Szymczak Tomasz, jedną I-szą.

Nagrody za gołębie.
Woźniak Stanisław, szampion wystawy za karierą białego (Excellence karier białej) L honorową i dwa Iodlany I. nagr honorową.
Następnie Woźniak Stanisław za kariery czarnego I-szą; za kariery czarnego I-szą; Orlik ryzy czerwony I-szą, Orlik ryzy czerwony I-szą; Dragon II-gą; Bagdatty białe II-gą.
Kamiński Walenty: — Bagdatty fr. I-szą, Bagdatty II-gą; Dragony czarne pięć II-gą; Dragon popielaty II-gą; Zoty II-gą.
Szymczak Tomasz: — Dragony białe, dwa I-sze, czarny I-szą.
Nowak Stanisław: — Dragon czarny I-szą, Patyk Szymczak — Dragony czarne, jedną I-szą i trzy II-gą; białe II-gą.
Za karniki: — Szymczak II-gą nagr.; Patyk Szymczak I-szą nagr.
Za indyki: — Jonchikim Wojciech, dwie II-gie; Patyk Szymczak jedną I-szą.
Za kaczkę Barbari: — Kamiński Walenty I-szą.

Komunikat Okręgu I. Związku Polskich Tow. Hodowlanych we Francji.
Okr. I. Zw. Polskich Tow. Hodowlanych na rocznym walnym zebraniu, które się odbyło dnia 19 lutego b. r. w „Darze Polakim” w Brujau en Artois, wybrał następujący nowy zarząd:
Prez. — Koniczny Józef, Division, rue du Soleil 151, zast.: Głertych Franciszek.
Sekretarz: Cichowski Franciszek, Bruay, rue Constantine 38, zast.: Bak. — Skarbnik: Kusnier Władysław, Marles les Mines, zast.: Koniczny Franciszek. — Komisja rewizyjna: Żmuda Franciszek, Bialecki i Drozdziński Wojciech. — Przew. komisji rozjemczej: Wrześniak Antoni, Barlin, rue Racine 45. — Bibliotekarz: Żmuda Franciszek, Bruay en Artois, rue de Duval 20.

stępujący: Poznań, ul. Dąbrowskiego 17, a adres Tow. Ogródków Działkowych Pracowników Okr. Pozn. Poznań ul. Słowackiego 38 m. 4.
„Młyn perłowy” będzie wyrabiał pokarm dla drobiu w Polsce.
Od kilku miesięcy uruchomiono na wybrzeżu polskim pierwszy „młyn perłowy”.
Ponieważ Morze Bałtyckie nie obfituje w większe ilości muszeli i małży, jakie spotyka się na morzu Śródziemnym, przeto polska przemyślność jest spragniona pewnej ilości tych muszli z tych mór, które w niej tują.
Surowy jednak ten materiał poddawany jest w przetwórnich wybrzeża polskiego obróbce, to jest oczyszczeniu z narośli kamiennych i związków chemicznych. Z odpadków muszli wyrabia się mączkę muszlową, stanowiącą dodatek do pokarmów dla drobiu.

OH! Sądziłam, że koszula Leona jest biała; lecz wygląda ona szaro obok koszuli Jana, pranej przy pomocy PERSIL'u!



Przypomnij sobie, moja arago, że nie otrzymasz nigdy doskonałej bielej, dopóki nie użyjesz PERSIL'u!

Nic obawiaj się. Z wszystkich środków do prania, PERSIL jest bezsprzecznie najbezpieczniejszy; jego roztwór, natleniony, działa bowiem bardzo delikatnie.

Zresztą, używam go do wszystkiego, nawet do jedwabi. Wierz mi — PERSIL nie może niszczyć tkanin, nawet najdelikatniejszych.

Persil PROLONGE LA DURÉE DU LINGE

JEST TO SPECJALNOŚĆ LEVER!

PERSIL PRODUKT FRANCUSKI PRZEDŁUŻA TRWANIE BIELIZNY

Niedaleko Konsulatu **Polska Kancelaria Adwokacka** pod kierownictwem DOKTORA PRAW **Tłumacz Przysięgły przy Sądach Francuskich.**

S. OLSNICKI

106, r. Joffroy — PARIS XVII
Przyjecha od 9 — 7. W niedz., i święta od 10 — 1
Metro: WAGRAM. — Tel.: WAGRAM 83-91

TŁUMACZENIA URZĘDOWE
Papiery do ślubu — Naturalizacje. — Pełnomocnictwa. — Akty rejestralne. — Rozwody. — Spadki. — Obrona w sądach francuskich i polskich.

Przed zakupem roweru, tandemu, roweru motorowego, maszyny do prania, maszyny do szycia, odbiornika radiowego i wszystkich części zapasowych, — odwiedźcie firmę:

R. GUIGNARD.
48, rue du Centre, 48, w BRUAY en ARTOIS

(naprzeciw apteki)
Która oferuje Wam każdy towar 30 do 40 proc. taniej, dzięki bezpośredniej sprzedaży po cenie hurtowej. — Ponad 500 rowerów do wyboru. — Wstęp wolny.

Tłumacz Przysięgły Z. WITTENBERG
32, rue Vanneau PARIS (7-e)
Tel. Lit. 10-64.
Tłumaczenia — Porady prawne. — Ceny zniżone dla robotników.

Szoferzy są potrzebni zawsze i wszędzie.

Najstarsza Pierwsza **POLSKA SZKOŁA SAMOCHODOWA** im. Hallera w Paryżu
tel. od r. 1922.
Telefon: Anjou 60-51.

Jeżeli chcesz polepszyć swój byt, zarabiając dwa razy więcej, niż na roli lub w fabryce, ucz się szoferstwa. Informacje bezpłatne. Szkoła wyucza w 2 lub 3 tygodniach jazdy i mechaniki. Nauka jazdy i mechaniki odbywa się w języku polskim. Dyplom międzynarodowy szofera — mechanika, z prawem jazdy na samochodach osobowych, ciężarowych i traktorach. — W roku 1925 daliśmy przeszło 315 uczniom adresy wolnych posad.

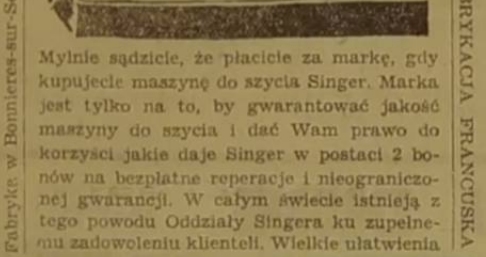
UWAGA. — Uczniom, którzy nie mogą teraz przyjechać, wysyłamy pocztą kursa lekcji teoretycznych. Przyjeżdżymy do prowincji MIESZKANIE ZAPEWNIŁEM. Po ukończeniu szkoły dajemy często posady dla szoferów we Francji i w Polsce. Wstęp codziennie, w niedzielę do 2-giej popoł. — Adres: AUTO-ECOLE 35, r. Bolassy d'Anglais - m'tro: Madeleine, PARIS 8^e. W podwórzu dom nr. 9, 1-sze piętro.

UWAGA! Abonament „Narodowca” zniżka 100 frs.

Pierze Polskie ZAMBERG
13, Av. Van Pelt, 18 à LENS (P. de C.)
Ostatczym na całą Francję i Belgię. Czyste, gęste, do darła po... 35-145 fr. kg.
Darte ręcznie po 50-60-75-185 fr. kg.
Puch (kwapi) po 75-90-150 fr. kg.
Na wszystko, gwar damasy, garnitury obrusy, przedzierdla i na podścielce po spec. cenach. Wysyłka bezpłat. Próbniki na żądanie darmo.

Za markę nie płaci się ANI GROSZA

Mylnie sądzicie, że płacicie za markę, gdy kupujecie maszynę do szycia Singer. Marka jest tylko na to, by gwarantować jakość maszyny do szycia i dać Wam prawo do korzystania z jakichkolwiek części w postaci 2 bonów na bezpłatne reperacje i nieograniczonej gwarancji. W całym świecie istnieją z tego powodu Oddziały Singera ku zupełnemu zadowoleniu klientów. Wielkie ułatwienia



SINGER
27, Avenue de l'Opéra, Paris

Oddziały we wszystkich miastach
ODDZIAŁY NA POŁNOCY
LILLE — 21, rue du Molinel i 9, rue Nationale.
DOUAI — 13, Place Thiers.
LENS — 14-bis, Boulevard Basly.
HENIN-LIETARD — Place Jean Jaures.
BETHUNE — rue du Pont d'Étain.
VALENCIENNES — 10, rue du Queanoy.
NANCY — 3, rue de l'Île de Corse.

Katalog wysyła się na żądanie

Rozpowszechniajcie „GAZETĘ dla KOBIEC”

NAJSTARSZA KLINIKA POLSKA W PARYŻU
POD KIEROWNICTWEM PROF. LAROUANDI
Leczenie chorób skórnych i wenerycznych: TRYPER ostry i chroniczny, zapalenie PECHERZA MOCZOWEGO, PROSTATY, itd., SYFILIS we wszystkich okresach, choroby KOBIEC, KRWI, ZŁADKA, NIEMOC PŁCOWA — przy pomocy najnowszych wynalazków nauki lekarskiej: SUROWIĆ I SZCZEPIONEK. — Leczenie łatwe, bez zastrzyków, u siebie w domu, nie przerywając pracy. — WYNIKI PEWNE, SZYBKE I RADYKALNE. — Przyjęcia codz. od 9-jej do 12-jej i od 2-jej do 7-jej, w niedzielę i święta od 9-jej do 12-jej. — Leczą również drogą korespondencyjną; porady pisemne bezpłatnie; wysyłamy lekarstwa zupełnie dyskretnie.

Docteur LAROUANDI
33, rue Saint André des Arts, PARIS
Metro: Saint-Michel

BLISKI KONSULAT — NAJSTARSZA KANCELARIA POLSKA (istnieje od 30 lat)

Jerzy Lewiński Advokat Przysięgły przy b. Petersb. Sądzie Apelac. Tłumacz Przysięgły
87, avenue WAGRAM, PARIS 17-e.
Metro: TERNES. Telefon: WAGRAM 54-46
od 9 — 12-jej i od 2 — 6-jej; w niedzielę i święta od 9 — 12-jej

Urzędowe tłumaczenia ze wszystkich języków. — Natychmiastowe załatwienie. — Pełnomocnictwa. — Akta Kupna. — Sprzedaż. — Formalności do naturalizacji i do ślubu. — Rozwody. — Wypadki (Accidents). — Legalizacje. — Spadki we Francji, Polsce i innych krajach. — Sprawozdanie dokumentów z Polski i innych państw. — Obrona w sądach francuskich i polskich. — Podania, porady ustne i listowne. — Ściągnięcie wierzycielności we Francji z Polski i innych państw.

Szybkie wyleczenie chorób wenerycznych

CHOROZY! Piszcie do nas po polsku, a my Wam wyślemy BEZPŁATNIE sposób wyleczenia się z Waszych chorób. Lekarstwa wysyłamy po nadesłaniu należności z góry, lub na żądanie za zaliczką pocztową. Pigułki HIGONOR — leczenie ostrej lub chronicznej cysyty, zapalenia pęcherza dróg moczowych, rzęzaczki oraz wszystkich chorób dróg moczowych. Cena 1 pudełka 26 fr. 50. Kurs kuracji 4 pud.: 95 fr. — Pigułki MERIOD — leczenie syfilisu i jego następstw. Cena 1 pudełka 32 fr.; 6 pudełek 145 fr. Piszcie do nas natychmiast (zgubiony czas utrudnia leczenie) na adres:

Laboratoire N. KALEFLUID
68, Bd. Exelmans, 68 — PARIS (16-e).

WIELKA KLINIKA I DOM POŁOŻNICZY
Polska Akuszerka z Warszawy
i lekarze specjaliści.
6, RUE D'ATLAS, — PARIS 19-e.
Metro: Belleville. Tel. Nord 46-65.
Autobus z Gare du Nord, Gare de l'Est i z Gare St. Lazare 26.
Otwarta cały dzień i noc.
Zwracajcie się z całym zaufaniem. ASSURANCES SOCIALES!!! (150-6)

WIELKA Kancelaria Prawna
istnieje od kilkunasto lat
S. SKÓRNICKI
26, rue Beaubourg, — PARIS (3-e)
Metro: Rambuteau. — Tel.: Turbigo 54-78.

Załatwia w jaknajkrótszym czasie i po niższych cenach. — Tłumaczenia urzędowe ze wszystkich języków — ważne w całej Francji!

Pełnomocnictwa. — Akta rejestralne kupna i sprzedaży. — NATURALIZACJE. — Papiery do ślubu. — ROZWODY NA KREDYT. Legalizacje. — Obrona w sądach polskich i francuskich. — Porady ustne i listowne.

SPECJALNE WARUNKI DLA ROBOTNIKÓW.
Przyjęcia: od 9 — 12-jej i od 2 — 6-jej. W niedzielę i święta: od 9 — 12-jej.

Nowoczesna Klinika Polska
31, Boulevard Richard Lenoir 31, — PARIS XI-e
Metro: Richard Lenoir. — Telefon: Roquette 63-36.

Leczy się: choroby weneryczne. — Syfilis. — Tryper (ostry i chroniczny). — Prostaty. — Choroby skórne. — Choroby kobiece. — Choroby płuc, złośliwa. — Reumatyzm. — Ucha. — Gardła. — Nosa. Wszelkie analizy krwi i moczu. — Leczenie elektrycznością, według najnowszej metody. — Radio.

Ceny specjalnie przystępne dla robotników ASSURANCES SOCIALES
Przyjęcia: od 10—12-jej i od 2—7-jej. W niedzielę i święta od 9—12-jej. PORADY PISMIENNE BEZPŁATNIE. — ZAŁĄCZYĆ ZNACZKI.

CHOROZY! Przyjdźcie wszyscy z zaufaniem do: Centralnej Kliniki w Paryżu
nr. 4, Bld Denain, PARIS (naprzeciwko dworca Nord) — 2-gie piętro.
Leczenie wszystkich chorób nowymi metodami.
[Elektryczność — Zastrzyki.]

Choroby weneryczne: tryper — syfilis — choroby kobiece — krwi — skóry — reumatyzm — plus — złośliwa — gardła — nosa itd., itd... PRZEZWIELENIA — ANALIZY

Konsultacje codziennie od 9 r. do 12 i od 3 do 7.30 wiecz. W niedzielę i święta od 9 r. do 12-jej. — Ceny umiarkowane — Assurances Sociales. Mówi się po polsku i niemiecku. Listowne porady bezpłatnie.

Tłumaczenia na papierze stemplowym, papierów do ślubu i naturalizacji po najniższej cenie. — Pełnomocnictwa. — Sprawy sądowe. — Porady prawne.

WYMIANA ZŁOTYCH I PRZEKAZY DO POLSKI NAJTAJNIEJ. BILETY DO POLSKI „ORBISU”

Tłumacz Przysięgły A. GRALLA
105, Rue Thiers, LENS (P. de C.) (Naprzeciw dworca). — Telefon: 608.

OCZYSZCZAJĄCY KREW „AWRANIN”

sok roślin i traw indyjskich, zupełnie oczyszczający krew od szkodliwych mikroów i zarazów, ODŚWIEŻA I ODMŁADZA ORGANIZM, INDYJSKI BALZAM, wypróbowany praktyką ponad 50 L, ZUPEŁNIE I SZYBKO LEczy UPATKI I CIĘZKIE CHOROBY SKÓRNE, jak LUPUS (WILK), SYKOZE, PSORIAZE I EGZEME we wszystkich odmianach RADYKALNIE I SZYBKO wylecza ZABURZENIA W OBIEGU KRWI I TRAWIENIA, malokrwistość, bezsenność, OSŁABIENIE OGÓLNE I PŁCOWE (impotencje). Jest doskonałym środkiem przy leczeniu SYFILISA we wszystkich jego stadiach, a także TUBERKULOZY PŁUC I KOSCI, oraz CHOROBU ZŁADKA, KISZCEK I REUMATYZMU. Już na 3—5 dzień choroby czuje jak organizm napelnia się nowymi siłami i uspakajają się nerwy. — Firma istnieje od r. 1893. — Posiadamy tysiące listów dziękczynnych. — BALZAM jest przemijany i nagrodzony złotymi medalami na wystawach europejskich. — Żądajcie niezwłocznie szczegółowej broszury, załączając 1 fra. na porto. — Nie przeciągajcie choroby! Nie zwlekajcie więcej! Piszcie natychmiast na adres:

Labor. n. L'Avranine — 6, rue Maublane, — PARIS XV.
Metro Vaugirard. — Tel. Vau. 65-69. — Piszcie swój adres wyraźnie.

Kosztowności i dokumenty naj- Przekazy, zakup i sprzedaż w- bezpieczniejszej przechowasz w o- lut i inne operacje najkorzyst- pancernym schowku niej załatwisz w

BANKU P.K.O. BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.
Kapitał Zł. 5.000.000
Oddział w Paryżu
23, rue Taitbout, PARIS IX — (róg Bld. Haussmann)

AGENCJE:
Lens — 1, rue de Douai (P. de C.)
Metz — 18, rue des Augustins, (Moselle)
Montceau-les-Mines — 7, rue Rouget de l'Isle (Saône et Loire)
Toulouse — 8, rue Bayard (Hte Garonne).

5 własnych gmachów w Paryżu i Lens.
15 własnych placówek we Francji.

Apteka „PANTEON”
28, rue des Carmes, PARIS V.
metro: Maubert Mutualité.

Wykonuje wszelkie analizy i recepty pp. lekarzy, ASSURANCES SOCIALES. Wypadki przy pracy. Wszelkie specjalności francuskie i zagraniczne. Sprzedaż ziół i perfumierii oraz artykuły higieniczne (pasy itd...) Kompletnie leczenie przeciw: tryprowi, syfilisowi i chorobom krwi i skóry oraz wszelkich innych chorób (choroby kobiece, dziecięce).

Wysyłamy na prownie za zaliczką z zachowaniem dyskrecji. Informacje i porady listowne bezpłatnie wraz ze sposobem użycia lekarstw. Piszd po polsku. (6 st.)

LECZNICA POLSKA
CHOROZY! Na jakiegokolwiek cierpicie chorobę, poradźcie się nas w zaufaniu. Uczciwe porady i leczenie przez Lekarzy specjalistów z Paryża. — Wszelkie choroby KOBIEC, ZŁADKOWE, SKÓRNE, KRWI, ZYLAKI. Wyleczymy choroby WENERYCZNE najbardziej zastraszale za pomocą nowego wynalazku Assur. Sec. — Listowne porady bezpłatnie. Wyniki pewne i szybkie.

2, rue du Onze Novembre, 2.
Po wyjściu z dworca druga ulica na prawo.
PRZYJĘCIA: Codziennie oprócz środy i soboty od 9-12 i 2-7 w. W niedz. i święta od 9-12

11 Avenue du Commerce, 11
Po wyjściu z dworca na lewo.
We środy i soboty od 9-12 i od 2-6 w.

DOUAI VALENCIENNES

CHOROZY!

Zanim pójdziecie się leczyć gdzieś indziej, przeczytajcie te trzy listy zśród tysięcy — otrzymanych od naszych Klientów:

PARYZ, 24 marca 1926.
Jestem bardzo zadowolony z Pańskiego leczenia. Czuję się bardzo dobrze i jestem silniejszy. Jest i sympiam bardzo dobrze. Serdecznie Panu dziękuję i serwowam opublikowanie Pańskiego listu o poradzie w interesie ich zdrowia. — Zochs Melcher, 3 Seattle Emile Zola a Cachan (Seine).

PARYZ, 28 marca 1926.
Przyjąłem Panu ten list aby Panu jeszcze raz podziękować za wyleczenie. Będąc w przeszłości bardzo chory i po wypróbowaniu wielu innych sposobów leczenia, jedynie dzięki Pańskiemu leczeniu uniknąłem niebezpiecznej operacji.

Polecalem Pańską klinikę wszystkim moim znajomym, aby tani mogli korzystać i być ocaleni i upoważniam Pana Doktora do opublikowania niniejszego listu. KLIMK Tomasz, 18, Passage de l'Eglise Paris 19-e. PARYŻ, 15 lutego 1926.

Będąc niebezpiecznie chorym przyjąłem do Pana po poradzie. Otrzymałem bardzo dobre leczenie. Przybyło mi 2 kg. w przeciągu 3 tygodni. Czuję się bardzo dobrze i jestem Panu wdzięczny i polecam Pańską klinikę wszystkim. Zesłałem na opublikowanie tego listu. — Mikołaj CARKOWICZ, 25, rue de Buci, Paris 6-e.

Dla odzyskania zdrowia, poradźcie się nas, a my Was wyleczymy najnowszymi metodami, po bardzo niskich cenach. Dwie poczekalnie. — Jedenście sal operacyjnych.

WIELKA KLINIKA POLSKA
153, boulevard de la Villette — PARIS X-e.
blisko Gare du Nord i Gare de l'Est
otwarta od 9 — 12 i 2 — 8. W niedzielę i święta od 9 — 12.

HEMOGEN KŁAWE to — zdrowie!
Hemogen odświeża krew. Hemogen uspakaja nerwy. Hemogen przywraca apetyt. Hemogen wzmacnia cały organizm. Tak dorośli jak i dzieci powinny używać HEMOGEN KŁAWE.

Cena 17 fr. 45, z przesyłką 22 fr. 20. Komplet składający się z 4 flakonów 54 fr., za zaliczeniem 36 fr. 35. MAGISTER KŁAWE, 39, Bd. de la Tour Maubourg, PARIS (7-e).

POLSKA Kancelaria Prawna
Porady prawne i sądowe. — Tłumaczenia urzędowe do ślubu i naturaliz. — Pełnomocnictwa. (41 Ag.)

Dr Leon Jerzy Szelański
Doktor praw. Tłumacz Przysięgły przy Najwyższym Sądzie Francuskim
5, rue Debrousse, — PARIS XVI
Metro: Alma-Marecau. — Tel.: Passy 62-81.
Od 9 do 7 wiecz. — W niedzielę: od 9 do 11.

DRUKARNIA „NARODOWCA”
zorganizowana w nowoczesny sprzęt techniczny, wykonuje szybko, starannie i po przystępnych cenach wszelkie prace w zakresie drukarstwa wielko- i małoszytowego, ulotki, afisze, koperty, nagłówki firmowe, statuty, broszury, książki, druki kolorowe wielobarwne itp.

Travail exécuté par des ouvriers syndiqués
Imprimerie „NARODOWIEC” (M. Kwiatkowski)
rue Emile Zola — LENS
(Reg. de Com. Bethune nr. 21231).
Le Gérant: Léon Garaska — LENS.
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.